Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 212. — ROK XXXVIII.

NIEDZIELA 9 SIERPNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Antyreligijne projekty Kortezów.

Madryt, 8 sierpnia. Komisja konstytucyjna ustaliła wczoraj treść artykułu konstytucji w sprawie stosunku Kościoła do państwa. Artykuł ten brzmi: „Republika hiszpańska nie ma religji państwowej. Państwo nie popiera (!) żadnej instytucji o charakterze wyznaniowym. Zakony religijne będą rozwiązane (!) a ich majątek upaństwowiony" (!).

KATASTROFA LOTNICZA W AMERYCE.

Nowy Jork, 8 sierpnia. Ponad lotniskiem wojskowem Selfridgefield podczas ćwiczeń lotniczych zderzyły się wczoraj w powietrzu trzy samoloty. Dwa z nich runęły na ziemię, ulegając zniszczeniu. Obaj lotnicy wyskoczyli ze spadochronami, odnieśli jednak rany. Trzeci samolot wylądował bez wypadku.

MANIFESTACJA REICHSBANNERU.

Paryż, 8 sierpnia. Większe organizacje republikańskie Francji, liczące okrągło 3 miljony członków, z okazji rozpoczynającej się dziś manifestacji Reichsbanneru w Koblencji przesłały zarządowi Reichsbanneru telegram, w którym wypowiadają się za zbliżeniem francusko-niemieckiem, jako nieodzownym warunkiem pokoju światowego.

FRANCJA I WŁOCHY NA MORZU.

Nowy Jork, 8 sierpnia. Wedle dzienników nowojorskich ambasador włoski w Waszyngtonie oświadczył podsekretarzowi w ministerstwie spraw zagranicznych, że rokowania francusko-włoskie w sprawie rozbrojenia na morzu rozpoczną się we wrześniu b. r.

ZDERZENIE MOTOPOMPY Z TRAMWAJEM.

Warszawa, 8. 8. (PAT). W dniu dzisiejszym o godz. 9.52 wyjechała z oddziału straży ogniowej na Nalewkach do pożaru motopompa, prowadzona przez szofera Seweryna Powolskiego. Przy zbiegu ulic Dzikiej i Niskiej, wskutek nieuwagi motorniczego tramwaju Nr. 1, motopompa wpadła na wóz tramwajowy, uderzając przodem w bok tramwaju. Wskutek zderzenia dwóch strażaków zostało ciężko a 7 lekko rannych. Z pasażerów tramwaju nikt nie doznał poważniejszych obrażeń. Motopompa została uszkodzona.

Rozmowy Mac Donalda ze Stimsonem.

Londyn, 8 sierpnia. Mac Donald, który bawi obecnie w gościnie u sekretarza stanu Stimsona wraca do Lossiemouth w niedzielę rano. Oświadczył on, że jego rozmowy ze Stimsonem dotyczyły ogólnej sytuacji finansowej, są jednak natury prywatnej, a zatem nie posiadają żadnego znaczenia politycznego.

—:o:—

Warszawa, 8. 8. (te. wł.). Profesor Zawadzki przybył dzisiaj z Wilna i objął urzędowanie.

Kiedy się to skończy?

Kiedy wrócimy do normalnych mniej więcej stosunków gospodarczych?

Takie pytanie słyszy się ciągle. W Polsce i zagranicą.

Z wszystkich zaś na ten temat dyskusyj wynika jasno, że rychłego końca kryzysu nie można się spodziewać. Znany ekonomista szwedzki, prof. Cassel (zresztą germanofil), twierdzi, że Europę czeka

„najgorsza pod względem gospodarczym zima od czasu wielkiej wojny“.

Niemcy i Anglja brną dalej w kryzysie. W Anglji liczą się z tem, że liczba bezrobotnych w zimie wzrośnie do 4 miljonów. Radykalna sanacja finansów niemieckich (a zatem i gospodarstwa społecznego Rzeszy) wydaje się na razie niemożliwą z powodu odrzucenia przez rząd Brüninga nawet tych skromnych politycznych gwarancyj, których Francja zażądała; bez Francji zaś nie mogą Niemcy nawet marzyć o ratunku.

Kryzys gospodarczy jednak nie ogranicza się do Europy. Jest on i w Stanach Zjednoczonych i nawet pogłębia się w tym kraju coraz bardziej... Przemysł automobilowy staje; stracił bowiem chłonny dotąd europejski rynek zbytu. Rolnictwo cierpi z powodu dumpingu sowieckiego. Przemysł amerykański zrywa z dotychczasowym kanonem „wysokich płac“; masy robotnicze, o ile pracują, biorą płace coraz niższe. Liczba bezrobotnych stale rośnie.

Jeszcze nie było po wojnie tak groźnego, jak obecny, stanu gospodarczo-finansowego. Powagę zaś położenia zaostrza jeszcze nacisk bolszewizmu. Wbrew optymistom Stalin panuje nad sytuacją; a ostatnie jego zarządzenia wprowadzane zwolna w życie zmierzają do dalszego podniesienia gospodarczego Rosji sowieckiej.

Jedna tylko Francja wolną jest od zmory kryzysu. Wprawdzie i ona musiała zamknąć szereg przedsiębiorstw, a parę tysięcy robotników straciło pracę. Były to jednak przedsiębiorstwa, które się nie rentowały; ich zamknięcie nie wpłynęło ujemnie na stan gospodarczy kraju... Siła Francji polega na niezwykłem nagromadzeniu kapitału. Według statystyki ogłoszonej niedawno w paryskim „Matin“ pożyczyła Francja od r. 1928 (t. zn. po przeprowadzeniu sanacji finansowej) państwom środkowej i wschodnio-południowej Europy 5 miljardów franków. A złoto — o czem prasa donosi codziennie — płynie ze wszystkich stron Europy do Banku Francuskiego.

Jeśli zagadnienie obecnego kryzysu — jak chce prof. Cassel — jest zagadnieniem kredytu, to w takim razie rozwiązać je będzie mogła tylko Francja, skarbiec Europy na najbliższą przyszłość.

Ten fakt powinien stanowić dla nas szansę w walce z kryzysem... Polsce powinno być łatwiej, niż Rzeszy niemieckiej, uzyskać pomoc Francji. Żadne bowiem państwo nie przedstawia dla Francji takiego politycznego znaczenia, co Polska. A widmo w przyszłości potężnych Niemiec żąda od niej umocnienia Polski dla asekuracji na wypadek konfliktu z Rzeszą.

Lecz w życiu międzynarodowem finanse idą zwyczajnie drogą wytkniętą przez dyplomację. To nam tłomaczy, dlaczego francuskie kapitały nie mogą dotrzeć do Polski. Dyplomacja polska mówi innym językiem, niż francuska, a „Quai d'Orsay“ nie zawsze może zrozumieć „ul. Wierzbową“. Podczas zaś ostatnich konferencyj międzynarodowych wystąpiło na jaw wprost niebezpieczne zjawisko, że, choć szło o interesy Polski, nasze Min. S. Z. musiało być biernym widzem i nie odegrało żadnej roli. Zbieramy owoce tej „samodzielności“ w polityce zagranicznej, którą rządy pomajowe zainicjowały i z której zrobiły sztandarowe hasło.

Wydaje się, jakby rząd obecny sądził, że zdoła opanować kryzys przy pomocy oszczędności wewnętrznych. Jeśli tak, to byłby w błędzie. Oszczędności mogą poprawić budżet, ale nie dadzą kapitału potrzebnego do ożywienia życia gospodarczego.

Streszczając się powiemy: — kryzys światowy, z którym jesteśmy związani, jeszcze nie osiągnął swego szczytowego punktu. Zima zapowiada się ciężka dla życia gospodarczo-finansowego. Polska mogłaby liczyć na pomoc bankiera Europy, t. j. Francji, gdyby jej polityka zagraniczna była uzgodnioną z polityką Francji... A ponieważ na to się nie zanosi, najprawdopodobniej kryzys Polski pociągnie się jeszcze dość długo; w każdym razie niema mowy o poprawie w najbliższych miesiącach.

Trzeba się z tem liczyć i trzeba do tych niewesołych horoskopów dostosować wszystkie budżety: państwowy, społecznych instytucyj i budżety domowe. W. Z.

Przegląd religijny.

Konflikt faszyzmu ze Stolicą Apost. — Ludzie niecierpliwi. — Katolicki ruch liturgiczny. — Ruch liturgiczny u protestantów.

Czas płynie, a konflikt faszyzmu ze Stolicą Apostolską ciągnie się bez widoku na rychłą likwidację. Wraz z tem mnożą się najrozmaitsze pogłoski, plotki i domysły.

Najbardziej sensacyjną z nich była pogłoska, jakoby Francja ofiarowała Ojcu św. Korsykę na stały, czy na czasowy pobyt, lub jakoby Ojciec św. myślał o przeniesieniu się na francuską wyspę. W prasie zaś polskiej nie mogło oczywiście braknąć pogłoski, jakoby ktoś proponował przeniesienie Stolicy Apostolskiej na Wawel do Krakowa... Trzeba jednak nie mieć pojęcia, czem jest Rzym dla Kościoła, dla Stolicy Apostolskiej, by z lekkiem sercem puszczać plotki o zamiarze przeniesienia Stolicy Apostolskiej na Korsykę. Rzym mógłby Papież opuścić tylko zniewolony.

Tensam korespondent rzymski, który puścił pogłoskę o Korsyce, podał w niedługim potem czasie drugą, wręcz przeciwną, jakoby kard. Gasparri podjął się „pośrednictwa“ między Mussolinim a Stolicą Apostolską. A kiedy Watykan i tę pogłoskę zdementował, donosząc zresztą przy tej sposobności o wyjeździe kard. Gasparriego z Rzymu, niewyczerpany w pomysłach korespondent puścił nową pogłoskę o zamierzonej wizycie Mussoliniego u Papieża.

Ludzie są bardzo niecierpliwi. W obliczu jednak takich konfliktów, jak watykańsko-faszystowski powinni pamiętać, że głęboko moralne przeciwieństwo między faszyzmem a Stolicą Apost. nie może być odrazu usunięte. Dotychczasowy rozwój wypadków uczy, że żadna ze stron nie chce doprowadzać do ostateczności i do zerwania stosunków. Widać z tego, że i jedna i druga strona dąży do porozumienia. Nie łatwo jednak o nie, jeśli się zna ekskluzywizm faszyzmu w poglądzie na rolę Kościoła, w szczególności na religijne wychowanie młodzieży.

Na razie trwa stan niejako „zawieszenia broni“. Faszyzm wstrzymał swe ataki na Ojca św. Prasa faszystowska także się uspokoiła. Ale trudno powiedzieć, czy ten spokój wróży rychłe porozumienie.

* * *

Charakterystyczną cechą naszych czasów pod względem religijnym jest ożywienie ruchu liturgicznego. Człowiek chce wniknąć nie tylko w system religji; chce religję „przeżywać“. Odkrył w niej nareszcie źródło łaski nadprzyrodzonej... I, kiedy dawniej człowiek przybywszy do kościoła był tylko biernym widzem odbywających się świętych czynności; dziś chce być niejako ich współaktorem.

Potężny dziś w katolicyzmie ruch liturgiczny zaczyna budzić pewien oddźwięk nawet w pozbawionym liturgji protestantyzmie. W Niemczech t. zw. hochkirchliche Bewegung“ próbuje odnowić pobożność chrześcijańską, zapożyczając w katolicyzmie form liturgicznych. Tensam ruch zaczyna się w Danji i Szwecji.

W duńskiem Helsingör odbył się niedawno zjazd teologów protestanckich pod hasłem: „ciche dni“. Główny referent zjazdu, pastor z Kopenhagi, zwrócił się przeciw naczelnemu prawu protestantyzmu, że kazanie jest centralnym punktem nabożeństwa. Żądał natomiast, żeby nim była wspólna modlitwa i „Komunja“. Domagał się także tworzenia „liturgicznych kół“ wśród wiernych... Będzie jednak kłopot z wykonaniem tego postulatu, ileże protestantyzm liturgję wyrzucił właściwie z kościoła.

W Szwecji znów pastor Skredwisk wystąpił z petycją podpisaną przez stu duchownych do biskupów o wprowadzenie Mszy św. jako ofiary bezkrwawej do liturgji, o wprowadzenie nabożeństwa do N. Marji P. i in. Petycja została wprawdzie odrzucona z powodu, iż wykazuje „rzymskie“ tendencje, zrobiła jednak duże wrażenie w Szwecji i stała się punktem wyjścia dla dyskusji religijnej.

Ruch liturgiczny w Polsce rozwija się pomyślnie. Jego celom zaś służy doskonale informujący perjodyk „Mysterium Christi“ (Kraków, ul. św. Marka 10). Oby ten ruch ludziom szukającym pogłębienia życia religijnego przyniósł żądane dobro, a Kościołowi oby dał społeczeństwo zjednoczone z Chrystusem najsilniejszemi węzłami wewnętrznego przekonania i umiłowania. Pejot

„Volksentscheid“ w Prusach.

POGWAŁCENIE WOLNOŚCI PRASY. — WYSTĄPIENIE HINDENBURGA.

Bardzo trudno ocenić szanse dzisiejszego plebiscytu w Prusach. Koalicja nacjonalistyczno-komunistyczna może przegrać lub wygrać, ale w każdym razie niewielką większością. Do zwycięstwa bowiem, to znaczy do przeprowadzenia żądania, że Landtag pruski ma być rozwiązany, **potrzeba 13.5 miljona głosów.** A hitlerowcy, niemiecko-narodowi i komuniści zdobyli w ub. roku **12.4 milj. głosów.** Potrzeba więcej jeszcze ponad 1 miljon. Prawda, że bezrobocie, śruba podatkowa i radykalne oszczędności mogły przysporzyć opozycji wielu zwolenników, ale z drugiej strony niewiadomo, czy zwolennicy Hugenberga pospieszą tak licznie jak dawniej do urn wyborczych, widząc się sojusznikami komunistów i naodwrót, czy masy komunistyczne poprą z ochotą „burżuazję“ nacjonalistyczną. Dalej, między zeszłorocznemi wyborami a dzisiejszym plebiscytem jest ta różnica, że właściwie brak przeciwnika. Partje, które popierają obecny rząd Brauna, rzuciły hasło powstrzymania się od plebiscytu. A wiadomo, że gdy brak wroga, gdy tylko jedna strona walczy, to roznamiętnienie polityczne jest mniejsze, a wraz z niem mniejszym jest także udział głosujących. Coprawda nacjonaliści pruscy mogą znowu liczyć na to, że ponieważ strona przeciwna nie rozwija żywej agitacji, to tem większe wyniki osiągnie ich propaganda.

Biorąc to wszystko pod uwagę, bezpieczniej będzie wstrzymać się od wszelkich proroctw. Co jednak wydaje się prawie pewnem, to wzrost głosów hitlerowskich. Każde wybory samorządowe wykazywały **wzrost fali hitleryzmu.** Nie inaczej będzie zapewne w dniu 9-go sierpnia.

Rząd Brauna przez pewien czas przypatrywał się agitacji nacjonalistów dość spokojnie, ale niemal w ostatniej chwili stracił zimną krew i wystąpił przeciw plebiscytowi w sposób bardzo ostry a niezwykły. Oto w dniu 6 sierpnia **wszystkie gazety wychodzące na obszarze Prus** a — jest ich przeszło 2.000 — **otrzymały odezwę rządu pruskiego z nakazem umieszczenia jej w najbliższym numerze, na pierwszej stronie, na pierwszem miejscu i tłustym drukiem.** Żądanie to oparte było na dekrecie z dnia 17 lipca, który obowiązuje wszystkie pisma do bezpłatnego umieszczania oświadczeń urzędowych. Władze niemieckie korzystały już z tego dekretu kilkakrotnie. Ale Braun tego dekretu nadużył. Odezwa bowiem nie była jakiemś sprostowaniem lub obwieszczeniem urzędowem, lecz **gwałtownem, agitacyjnem wystąpieniem** przeciw poważnemu bądź co bądź odłamowi społeczeństwa niemieckiego. Wytworzyła się sytuacja niesłychana. Dzienniki nacjonalistyczne drukowały na honorowem miejscu odezwę, wedle której organizatorowie plebiscytu chcą jużto zbolszewizowania Prus, jużto starych, antydemokratycznych Prus, opartych o niesprawiedliwą ordynację klasową, jużto wreszcie Prus faszystowskich. Co więcej, odezwa zarzucała opozycji, że oba jej skrzydła zgodne są tylko w burzeniu ładu i porządku, a po ewentualnem zwycięstwie znowu rozpoczną nieubłaganą walkę między sobą.

Krótko mówiąc, odezwa rządu Brauna była mocnym atakiem na partje opozycyjne. Tego z pewnością nie mieli na myśli twórcy dekretu i to nie godzi się z nowoczesnemi pojęciami o wolności prasy i o przyzwoitości politycznej. To też **natychmiast zaprotestowały nietylko zainteresowane stronnictwa, lecz także organizacje prasy niemieckiej.**

Protesty skierowano do Hindenburga. Prezydent Rzeszy stanął na stanowisku, że tego rodzaju wykorzystywanie dekretu z 17 lipca jest **niedopuszczalne** i zażądał od rządu przedłożenia mu projektu zmiany dekretu. **Rząd oświadczył, że uczyni to niezwłocznie.** Dekret ukaże się jednak w każdym razie już po plebiscycie.

Jakie będą skutki przymusowej lektury odezwy rządowej przez czytelników gazet opozycyjnych, trudno przewidzieć. Niewątpliwie argumenty rządu dotarły w ten sposób do umysłów wielu ludzi, ale wystąpienie Hindenburga będzie uważane za udzielenie rządowi Brauna nagany, a pośrednio za poparcie „Volksentscheidu“. Braun zaś, premjer-socjalista, popsuł sobie mocno opinję szczerego demokraty. S. S.

—ooo—

Ciężkie chwile Polaków na Łotwie

Proces o „polonizację“ Iłłukszty.

Głośna sprawa rzekomej „polonizacji“ powiatu iłłuksztańskiego znalazła już swój epilog w sądzie. Skazano 45 Polaków na więzienie od 3 tygodni do 2 miesięcy za to, że w niach 26 kwietnia i 3 maja w kościele w Iłłukszcie śpiewali po polsku w czasie przeznaczonym na nabożeństwa łotewskie. Z końcem bież. miesiąca ma się odbyć jeszcze druga rozprawa przeciw 61 Polakom. Przykrym jest fakt, że oskarżenie wytoczono na żądanie miejscowego dziekana, ks. Wełkmy, Łotysza. Zaznaczyć jednak należy, że większość duchowieństwa katolickiego na Łotwie nie chce wynaradawiać mniejszości i chce sprawiedliwie traktować wszystkich katolików bez różnicy narodowości.

Skazani Polacy będą apelować. Zanim zostanie wyznaczona nowa rozprawa odbędą się na Łotwie wybory do parlamentu. Posiadają one dla mniejszości polskiej szczególne znaczenie, bo nowy sejm ma się zająć antypolskim wnioskiem łotewskich socjalistów. Żądali oni między innemi zerwania konkordatu z Watykanem, celem uniemożliwienia „polonizacji“ ludności łotewskiej. Poseł polski Wilpiszewski poparty przez część posłów łotewskich z dawnych Inflant polskich postawił wniosek o odroczenie głosowania do jesieni. Wniosek ten przeszedł, a wobec tego „polonizacją“ zajmie się już nowy parlament, bo wybory odbędą się w pierwszych dniach września.

Polacy mogą w najlepszym wypadku zdobyć trzy mandaty (dotąd mieli 2) na 100, a więc oczywiście sami w żadnym wypadku się nie obronią. Chodzi jednak o co innego. Jeśli liczba głosów polskich się nie zmniejszy, to dla przywódców polskich na Łotwie będzie to oznaką, że idą dobrą drogą. Jeśli zaś nietylko nie zmniejszy się, lecz nawet wzrośnie, to wprawdzie szowiniści łotewscy będą mieli znowu powód do alarmów i oskarżeń, ale rozważniejsza część społeczeństwa łotewskiego powinna zrozumieć, że Polacy złamać się nie dadzą żadnemi groźbami i żadnemi wyrokami sądowemi.

Szanse mniejszości polskiej są naogół niezłe. W wyborach samorządowych, o których pisaliśmy przed dwoma miesiącami, liczba głosów polskich zwiększyła się znacznie.

W Dyneburgu lista polska otrzymała półczwarta tysiąca głosów, gdy łotewska lista (wojskowych) niespełna trzy tysiące. — W Rydze zdobyli Polacy również ponad trzy tysiące głosów i dwa mandaty.

Ogółem przeprowadzili Polacy 103 radnych, o 7 więcej, niż w roku 1928. Ponadto dużo głosów polskich padło na listy mieszane, na których znajdowali się kandydaci różnych narodowości.

Wyniki wyborów samorządowych zachwiały mocno oficjalną statystykę spisową. Statystyka ta podawała za każdym razem inny procent Polaków. W r. 1920 spis stwierdził, jak przypominają „Sprawy Narodowościowe“ 3.42 procent Polaków, w r. 1925 — 2.77, a w r. 1930 znowu 59.347 osób, czyli 3.12 proc. ogółu ludności. Nie ulega jednak wątpliwości, że liczba Polaków wynosi co najmniej 70 tysięcy.

O czem piszą inni?..

Legjony a niepodległość Polski.

W rocznicę wymarszu „pierwszej kadrówki“ z Krakowa pisze „Gazeta Polska“:

„Powstały Legjony. Zwyciężyła koncepcja Czynu. **Wszystko, co stało się odtąd, od sierpnia 1914 do 11 listopada 1918 r., od 11 listopada 1918 do Pokoju Ryskiego i Traktatu Wersalskiego — jest następstwem tego wiekopomnego faktu,** że w zmaganiu 2-ch koncepcyj — czynu i pertraktacyj, ugody i walki, antyszambrowania w przedpokojach dyplomatów i walczenia na przedpolach bitewnych — Józef Piłsudski zdołał zapewnić posłuch dla koncepcji pierwszej, koncepcji swojej“.

Więc chociaż Legjony walczyły przeciw Ententcie, która stworzyła Traktat Wersalski, jednak „orjentacja“ Legjonów „zwyciężyła“... Dobra nowina?

Nowy minister oświaty.

„Nowy Dziennik“ donosi, że

„jako kandydaci na stanowisko ministra oświaty wymieniani są: wiceminister **Pieracki**, wiceminister Ks. **Żongołłowicz**, b. red. „Głosu Prawdy“ Stpiczyński, poseł **Jędrzejewicz** oraz pułk. **Ulrych**“.

„Kurjer Wileński“ zaś twierdzi, że

„dotychczas w kołach decydujących nie **była rozważana sprawa obsadzenia fotelu ministra W. R. i O. P.**, opróżnionego przez niespodziewany zgon Dra Sławomira Czerwińskiego. Wedle pogłosek **nie należy się obecnie spodziewać nominacji** ministra oświaty, a resortem tym kierować będzie Ks. wicemin. Żongołłowicz“.

Sanacja wobec kryzysu.

„Polonia“ konstatuje:

„wszelkie oznaki świadczą, że stoimy przed czasami bardzo ciężkiemi i że — przynajmniej o ile o najbliższą jesień chodzi i zimę — **sytuacja będzie tak trudna, jak nigdy jeszcze dotąd nie była.** W Ameryce niedawno jeszcze zapewniał Ford Hoovera, że nie zmniejszy produkcji i nie zwolni ani jednego robotnika, teraz zaś wszystkie fabryki fordowskie zostały zamknięte. Koła gospodarcze w Stanach Zjednoczonych widzą w tym fakcie wymowny dowód, że stabilizacji stosunków nie można się jeszcze spodziewać i że świat cały czeka najgorsza zima czasów powojennych. Mussolini w alarmującym artykule określa najbliższe miesiące jako niebezpieczeństwo zagłady całej cywilizacji europejskiej. Wszędzie pełno głosów ostrzegawczych, wszędzie pełno troski i prób, jakby zaradzić choćby najgorszym trudnościom, jakby je złagodzić — w **jednej tylko Polsce nie widać, aby na serjo o tych problemach myślano**“.

„Postarano się o zmonopolizowanie tej wyłącznej „**odpowiedzialności**“ do tego stopnia, że pozbawiono społeczeństwa większości w ciałach ustawodawczych, ażeby zaś nawet i mniejszość nie miała nic do gadania, to parlament funkcjonuje tylko o tyle, o ile jest potrzebny jako maszyna do młócenia projektów rządowych i to bez jakiejkolwiek w nich zmiany. Kiedy zaś w ten sposób społeczeństwo zostało odsunięte na bok, aby nie „**przeszkadzało**“ w rządzeniu, to nietylko, że nie wiemy nic, co się za kulisami rządowemi robić myśli, ale nie dowiadujemy się nawet z kół do rządu zbliżonych, czy się wogóle coś... myśli“.

P. P. S. w ogonie Niemiec.

„A. B. C.“ pisze w związku z kongresem Międzynarodówki, że PPS. nie uleczyła się jeszcze z wielu złudzeń.

„Najgroźniejsze złudzenia w chwili obecnej cechują jej **stosunek do Niemiec.** PPS. solidaryzuje się w tym względzie z II. Międzynarodówką, której stanowisko zostało określone na ostatnim zjeździe w Wiedniu.

Co jest politycznie istotne dla uchwał Międzynarodówki w Wiedniu? Niewątpliwie — oświadczenie się zasadnicze za rewizją traktatów w myśl postulatów niemieckich, a **przeciw** postulatom Polski i jej sojuszników. Nikt nie zaprzeczy, że to jest punkt centralny i orjentacyjny w całej polityce bieżącej. I tu PPS. zsolidaryzowała się ze stanowiskiem Międzynarodówki, nie będąc widać w stanie narzucić jej polskiego i, dodajmy, jedynie słusznego, jedynie rzetelnie pacyfistycznego punktu widzenia w tej sprawie.

Niemożność ta jest wyrazem pewnej **słabości wpływów polskich na gruncie międzynarodowym, także socjalistycznym**“.

Jest rzeczą uderzającą, że prasa PPS. nie reaguje na zarzuty postawione temu stronnictwu przez całą (!) prasę polską, tak rządową, jak opozycyjną...

Szkolnictwo polskie w Niemczech.

Stan szkolnictwa polskiego w Niemczech poprawia się powoli dzięki wytężonej działalności „Związku Polskich Towarzystw Szkolnych“, wytrwale i systematycznie dążącego do zrealizowania konstytucyjnych uprawnień w dziedzinie szkolnictwa mniejszościowego w Niemczech. Choć wyniki dotychczasowe daleko są jeszcze od zamierzonych, a w porównaniu ze stosunkami w Polsce są o niebo gorsze od tego, co posiada mniejszość niemiecka w Polsce, to w każdym bądź razie znając trudności, na jakie napotyka w Niemczech mniejszość polska przy praktycznem stosowaniu uprawnień, **stwierdzić trzeba ogromny wysiłek polskich władz organizacyjnych mniejszości polskiej** w dziedzinie tworzenia podstaw polskiego szkolnictwa Rzeszy.

Według stanu z 1 czerwca 1931 r. szkolnictwo polskie w Niemczech przedstawia się następująco: **Prywatnych szkół powszechnych jest 64, z 1884 dziećmi.** Państwowych szkół powszechnych (z personelem nauczycielskim wyłącznie niemieckim) jest **27 z 306 dziećmi.** Kursów językowych 94, z 3709 słuchaczami. Nauka **religji** w języku polskim w szkołach państwowych odbywa się dla 721 dzieci w 34 szkołach. **Nauczycieli w szkołach prywatnych jest 110,** z czego 18 posiada obywatelstwo niemieckie, 92 obywatelstwo polskie. Poza tem jest czynnych **28 ochronek** z 441 dziećmi i **23 kursy dokształcające** z 759 słuchaczami. Wreszcie uczęszczają: do niemieckich szkół średnich 153 uczniów, do seminarjum ochroniarskiego 5 uczennic, do szkół średnich w Polsce 131 uczniów, do seminarjum nauczycielskiego w Polsce 76 uczniów i uczennic, na uniwersytety w Rzeszy i poza granicami Rzeszy 33 studentów oraz na akademję pedagogiczną w Bytomiu 6 kandydatów.

Ogółem więc pobiera **naukę w języku ojczystym w szkołach polskich na terytorjum Rzeszy 6620 dzieci,** co wobec 150 tysięcy dzieci polskich w wieku szkolnym wynosi 4%. Dla mniejszości niemieckiej w Polsce (na 135 tysięcy dzieci w wieku szkolnym) procent ten zamyka się w cyfrze 59%.

Ś. P.

Dr. TADEUSZ FEDEROWICZ

Dyrektor i Naczelnik Zarządu Kasy Oszczędności miasta Krakowa, Wiceprezes Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, Członek Stałego Międzynarodowego Komitetu Instytutu Oszczędnościowego w Medjolanie etc.

przeżywszy lat 68, po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 7. sierpnia 1931 r. w Krynicy.

Zwłoki przewiezione zostały do Krakowa, a wyprowadzenie ich do grobu rodzinnego nastąpi w poniedziałek dnia 10 bm. o godzinie 5½ popołudniu z kaplicy na cmentarzu rakowickim, o którym to smutnym obrzędzie zawiadamia Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych Zmarłego

Dyrekcja Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w Kościele Marjackim we środę, dnia 12 bm. o godzinie 8-ej przedpołudniem.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego Kraków, pl. Szczepański L. 2. — Tel. 103-31.

Na ziemiach Rzpltej

Aresztowanie sprawców kradzieży amunicji.

Dnia 25 i 26 stycznia dokonano kradzieży amunicji, przewożonej z Gałkówka do Częstochowy dla tamtejszej formacji wojskowej. Aresztowano komendanta eskorty, którego jednak wkrótce zwolniono, ponieważ — jak ustaliło dochodzenie — złoczyńca użył silnego środka nasennego, którym uśpił eskortę. Śledztwo, poprowadzone przeto w innym kierunku, doprowadziło teraz do wykrycia sprawcy kradzieży A. Zięby, mieszkańca wsi Dobryczyca pow. radomskowskiego. Rewizja wykazała w stodole Zięby ukrytą amunicję, pochodzącą z kradzieży. Ziębę i dwu jego synów aresztowano.

Zamordowanie tancerki w teatrze.

W teatrzyku „Nowy ananas“ w Warszawie na chwilę przed rozpoczęciem przedstawienia, wydarzyło się tragiczne zajście, którego ofiarą padła 18-letnia tancerka **Iga Korczyńska,** zastrzelona przez Z. Dorożyńskiego. Prześladował on swoją miłością artystkę, oświadczając, że pragnie się z nią ożenić. **Po strzale skierowanym do artystki, strzelił również sobie w piersi.** Artystka, przewieziona do szpitala, zmarła, stan zaś Dorożyńskiego jest ciężki. Morderca — jak podają warszawskie dzienniki, jest człowiekiem o przeszłości kryminalnej. Ostatnio zarabiał jako „fordanser“ w różnych podrzędnych dancingach. Korczyńska była mężatką, lecz z mężem nie żyła.

——:o:——

WSZECHPOLSKI ZLOT HALLERCZYKÓW W GRUGZIĄDZU. W dniach 15 i 16 b. m. odbędzie się w Grudziądzu IX Wszechpolski Zlot Hallerczyków. Uczestnicy Zjazdu korzystają z 50% zniżki kolejowej w obie strony. Bliższych informacji udzielają wszystkie Chorągwie i Placówki związku Hallerczyków.

NOWE NIESZCZĘŚCIE POD BIAŁYMSTOKIEM. Na drugi dzień po katastrofie kolejowej pod Białymstokiem podczas uprzątania toru, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Dźwig do podnoszenia wagonów zwalił się wraz z wagonem do rowu, przytłaczając mechanika i kilku robotników.

ŚMIERĆ ROBOTNIKA POD 800-KILOGRAMOWYM WALCEM. W hucie Baildona w Dębie pod Katowicami, zdarzył się tragiczny wypadek. Z nieustalonej narazie przyczyny robotnik Jędrocha wpadł pod żelazny walec o wadze około 800 kg., który **zmiażdżył go na śmierć.**

OTWARCIE SCHRONISKA TOW. TATRZ. NA W. LUBONIU POD RABKĄ. W niedzielę w południe odbędzie się na szczycie Wielkiego Lubonia pod Rabką poświęcenie i otwarcie schroniska, zbudowanego tamże przez Pol. Tow. Tatrzańskie oddział w Rabce. Poświęcenia dokona **ks. prob. Jan Surowiak,** otwarcia zaś delegat Min. Rob. Publ. dr. Mieczysław Orłowicz z Warszawy. Wieczorem ze szczytu W. Lubonia nad przepiękną okolicą Zarytego, Naprawy, Skomielnej i Rabki zapłoną ognie.

Z całego świata.

Ghandi chce półnago stanąć przed królem angielskim.

We wrześniu odbędzie się w Londynie „konferencja okrągłego stołu“. Weźmie w niej udział Mahatma Ghandi. Ascetyczny przywódca hinduskich nacjonalistów oświadczył, że przybędzie na tę konferencję w swym zwykłym stroju t. j. **tylko z przepaską białą na biodrach.** Anglicy są wobec tego w kłopocie. Co będzie, gdy król zaprosi Ghandiego do swego pałacu? Nadto lekarz Ghandiego twierdzi, że jego pacjent nabawi się z pewnością zapalenia płuc, o ile zechce naprawdę paradować w Londynie we wrześniu w tym stroju. Klimat londyński jest w tym czasie, jak wiadomo, przykry.

Prezydent Hindenburg o Wilhelmie II i Wilhelm II o prez. Hindenburgu.

W czasie ostatniego objazdu swego po Prusach Wschodnich wygłosił prez. Hindenburg w dniu 28 czerwca b. r. na rynku w Ełku przemówienie, w którem znalazło się m. in. następujące zdanie: „Głęboko wzruszony stoję tu, na tem miejscu, gdzie rozgrywały się walki mazurskie i gdzie wojska z entuzjazmem witały **mego cesarza, króla i pana**“. Tymczasem „jego“ cesarz wypowiedział do przedstawiciela dziennika „Paris-Midi“, który przedstawił się b. cesarzowi, jako Amerykanin, słowa następujące: „Zresztą Hindenburg **jest tylko złodziejem,** którego już wkrótce zasłużona kara nie minie“.

Wykrycie fałszerzy pieniędzy gdańskich

Przed kilku dniami policja gdańska aresztowała rolnika z Załężna w powiecie kartuskim, W. Bayera i jego narzeczoną, W. Westfalównę za puszczanie w obieg fałszywych srebrnych pięcioguldenówek. Śledztwo doprowadziło do ujawnienia fabryczki pieniędzy.

Fałszerstwem trudnił się F. Miątkowski we wsi Wilanów w powiecie kartuskim. Znaleziono u niego komplet narzędzi, służących do wybijania monet.

Lotnicy amerykańscy aresztowani w Japonji.

Dwaj amerykańscy lotnicy, którzy we czwartek wylądowali w swym locie dookoła świata, w stolicy Japonji, aresztowani zostali przez władze japońskie za szpiegostwo. Nie znając ostrych przepisów japońskich o szpiegostwie, lotnicy **przelecieli nad fortyfikacjami, dokonując zdjęć fotograficznych.** Lotników zwolniono z aresztu po zapewnieniu ambasadora amerykańskiego, że stawią się dobrowolnie w prezydjum policji celem przesłuchania.

———ooo———

PRACA PRZYMUSOWA W SOWIETACH. Centralny komitet wykonawczy w Moskwie powziął uchwałę, że wszyscy włościanie i włościanki od lat 18 do 45-ciu **obowiązani są przez sześć dni w roku pracować przy budowie dróg bitych. Na roboty te** wyasygnowano miljard rubli.

OFIARA WIEDZY. W Genui zmarł nagle, po amputacji prawego przedramienia, znany radjolog włoski, dr. Gian Luca Piano, pracujący w klinice uniwersyt. genueńskiego. Badacz ten był już 17 razy operowany wskutek oparzeń, jakie odniósł przy stosowaniu promieni Roentgena i wkońcu padł ofiarą swego zawodu.

WOJOWNICZE MANIFESTACJE BOLSZEWICKIE. Podczas, gdy zagraniczni zwolennicy władzy sowieckiej otrzymali rozkaz zorganizowania w dniu 1-go sierpnia manifestacji przeciwko wojnie, to komunistyczna „Międzynarodowa pomoc robotnicza“ i towarzystwo „Ossoawiochim“ przygotowały, według „Krasnoj Gaziety“ na ten sam dzień w Moskwie i Leningradzie specjalne wiece, których celem było „wzmocnienie w Unji sowieckiej pracy wojennej“. Do udziału w tych wiecach zaproszono „delegacje“ cudzoziemskich marynarzy.

CZARNA OSPA W PERU. W północnem i środkowem Peru szerzy się od kilku tygodni w sposób zastraszający czarna ospa. Dotychczas **zanotowano 500 śmiertelnych wypadków.** Rząd poczynił energiczne zabiegi, aby stłumić zarazę.

Teatr i kino.

DYR. SZPAKIEWICZ DYREKTOREM TEATRÓW MIEJSKICH W WILNIE.

Na specjalnem posiedzeniu magistrat m. Wilna zatwierdził **kandydaturę dotychczasowego dyrektora teatrów w Katowicach p. Miecz. Szpakiewicza na stanowisko dyrektora teatrów miejskich w Wilnie.** Dyr. Szpakiewicz desygnowany został na to stanowisko przez ZASP.

WYNALAZCA FILMU DŹWIĘKOWEGO W PRZYTUŁKU DLA UBOGICH.

W przytułku dla ubogich w Paryżu przebywa 75-letni August Baron, który przed 35 laty, jako młody inżynier, dokonał rewelacyjnego odkrycia sposobu synchronizacji ruchów w filmie. Baron posiadał małą własną wytwórnię filmową... a obecnie jest niewidomym pozbawionym środków życia.

FILM O BEZROBOTNYM.

Jedna z wytwórni niemieckich ukończyła pracę nad filmem, którego treścią jest tragedja bezrobotnego. Film ten, posiadający głęboką treść społeczną, jest całkowicie osnuty na stosunkach w Berlinie, opanowanym klęską bezrobocia. Lwia część zdjęć przedstawia ulice Berlina w czasie bezrobocia i obłąkane rozpaczą tłumy głodujących. Niestety cenzura niemiecka zabroniła wyświetlania tego filmu w Niemczech, uznając go za zbyt niebezpieczny.

Ruch wydawniczy.

„POLACY ZAGRANICĄ“ (Warszawa, Koszykowa 6). Najnowszy numer tego miesięcznika zawiera cenne i aktualne materjały z życia Polaków na obczyźnie. Wstępny artykuł p. t. „Współpraca gospodarcza z Macierzą“ oświetla dotychczasowe wysiłki w kierunku nawiązania bliższych stosunków gospodarczych pomiędzy ośmiomiljonową rzeszą Polaków zagranicznych a krajem ojczystym.

Z nadużyciami, jakie popełniono w stosunku do ludności polskiej, przy sporządzaniu spisu ludności w Czechosłowacji, zaznajamia opinję publiczną w Polsce poseł do parlamentu czechosłowackiego, E. Chobot.

Ostatnie wypadki, tak bolesne dla Polaków, w życiu politycznem Łotwy — przedstawia korespondent „Polaków Zagranicą“ z Rygi.

W dziale kroniki zasługują na specjalną uwagę wiadomości z terenu rumuńskiego.

—ooo—

Teatr w Bayreut.

TOSCANINI DYRYGUJE OPERAMI WAGNERA.

Szerokiemi ulicami typowego południowo-niemieckiego miasta, wzdłuż pięknych nowoczesnych domów, przez most na zczerwieniałej, doskonale uregulowanej rzece, asfaltowaną drogą w prastarej alei rozległych sadów pędzą szeregi aut. Panowie w uroczystościowych ubraniach, panie w toaletach wieczorowych. Wzdłuż całej drogi ciągnie się szpaler ciekawych obywateli miejscowych; im bliżej celu, tem szpaler jest gęściejszy. Jest trzy kwadranse na czwartą. Przed wielkim czterograniastym gmachem na pagórku stoi kilka set automobili. Nagle z balkonu wielkiego domu zabrzmi fanfara trąbek. Znana to melodja. Jest to znak, że bayreutski Festspielhaus rozpoczyna się po raz dwudziesty ósmy w przeciągu pięćdziesięciu lat uroczystościowa gra. Pierwszym przedstawieniem to opera Wagnera „Tannhäuser“ dyrygowana przez Artura Toscaniniego, genjalnego Włocha, który w roku ub. przez wykonanie „Tristany“ przywrócił Bayreutowi wszelki dawniejszy blask i sławę.

Już od kilku miesięcy wszystkie przedstawienia są wysprzedane. Kto chciałby tam wyjechać, niby z tego nie skorzystał, chociaż gry trwają do drugiej połowy sierpnia. Musi czekać na następne gry, które odbędą się za dwa lata.

Zewnątrz Festspielhaus ma wygląd bardzo mało uroczysty. Za kolistą fasadą wznosi się wielki graniastosłup z czerwonych cegieł. Widownia otoczona jest lożami. W krużgankach znajdują się garderoby. Z teatru na każdej stronie sześć bram prowadzi wprost pod gołe niebo. Hala maszynowa, magazyny, składy dekoracyj, bufet, — to wszystko znajduje się poza gmachem teatru.

Natomiast widownia to obraz wspaniały. Wielkie to arcydzieło architekta Sempera. 30 rzędów prostych siedzeń wznosi się w górę od rampy scenicznej. Coś jakby nowoczesne urządzenia amfiteatralne. Rzędy czterokrotnie załamane sięgają aż do ścian bocznych. Trzydziesty rząd znajduje się na wysokości drugiego piętra: tak stromo wznoszą się siedzenia. Sześcioro drzwi po każdej stronie ukrytych jest pod słupami. Architekt zakrył orkiestrę przed wzrokiem publiczności, budując przed pierwszym rzędem krzeseł framugę a w tyle umieścił nakrycie, spływające się z rampą. Nad orkiestrą, której dźwięki unoszą się w górę wznosi się monumentalne proscenium, które w rzeczywistości jest tylko fikcją i zdaje się jakoby zwisało w powietrzu.

Rozmieszczenie orkiestry w Bayreucie nie jest nowością, ale przecież widok jest oryginalny. Amfiteatralne stopnie spadają tam jeszcze bardziej stromo aniżeli na widowni. Muzycy w najbliższym półkolu patrzą się na dyrygenta jak na człowieka w obłokach. Na najwyższych schodach rozmieszczeni są prymiści, niżej wiolniści, dalej celiści, fleciści i t. d. W samej górze jedyny pulpit jest wolny. Tam za chwilę zajmie miejsce Toscanini, który dyryguje operą z pamięci. Rozstawienie orkiestry i płyta rezonacyjna nadaje dźwiękowi czaru. Dźwięki poszczególnych instrumentów nie tłumione są przez instrumenty silniejsze. Gra tu 133 muzyków na najrozmaitszych instrumentach, począwszy od skrzypiec a skończywszy na rogu myśliwskim.

Bayreut nie byłby Bayreutem, gdyby do dziś dnia nie była tam żywa tradycja, głosząca, że jednostka jest niczem a ogół wszystkiem. Popisy śpiewackie, orkiestra, dekoracja, reżyserja — to jedna nierozdzielna całość, wyrażona słowem mistrza: Gesammtkunstwerk. Dlatego w Bayreut trwają przy starych inscenizacjach Wagnera i grają jego opery w realistyczno-iluzjonistycznych dekoracjach, byleby tylko zachować styl. Podczas gdy u dołu niewidzialna orkiestra wydaje rycersko-romantyczne dźwięki pod koniec pierwszego aktu Tannhäusera na scenie pomiędzy rozweselonymi łowcami objawia się 32 pięknych tresowanych chartów myśliwskich a landgrabia z Tannhäuserem i resztą rycerzy wskazują na grzbiety wierzchowców, które na scenie czują się jako w stajni, lub ujeżdżalni.

Toscanini święci w roku bież. w Bayreut triumfy. Wykonanie pod kierunkiem jego jest tak precyzyjne, że zdaje nam się jakoby wszystko było naturalne: tempo, gradacja, architektonika. Pytacie o Tannhäusera pod batutą tego genjalnego Włocha? Przykładem jego sztuki niechaj będzie trzeci akt, pozornie przecież daleki od włoskiego charakteru. Orkiestra dyszy tłumionemi barwami jesieni. Panisima skrzypiec unoszą się po przyćmionej sali niby babie lato. Klarynety i oboje swym złotym dźwiękiem wywołują wrażenie, jakoby padały liście gdzieś pod Wartburgiem a do smutku i tęsknoty po zawiedzionej miłości pobudza was piękne Andante violenceli. Elżbieta w szerokiej, nieskończenie szerokiej melodji śpiewa swą modlitwę. Zdaje się jakoby nagle wszystko runęło, gdy wchodzi na scenę Tannhäuser. Jak z uporem kroczy jego Lento, jak każde słowo unosi się w falach muzyki, jak sławny jest Rzym Toscaniniego, gdzie nasz pielgrzym marnie szukał zbawienia. Wenus święci swój triumf u Wagnera dopiero w trzecim akcie. Ale ta muzyka zmysłowa, w której dyrygent napręży wszystkie zmysły i żądze organicznie przecinana jest nabożnym chórem. Zdaje się jakoby śpiewały chóry anielskie. Kiedy pod koniec tego śpiewu zabrzmi chór męski, gdy w orkiestrze zagrzmią monumentalne gradacje wagnerowskiej figuracji, zdaje nam się jakby cały teatr, cała przyroda za jego murami, całe pokolenie wołało z Wagnerem końcowe „Alleluja“.

Zasłona powoli opada. Ostatnie uderzenie całej orkiestry. Kilka sekund panuje cisza. Następnie zapalą się światła i bayreutski teatr kołysze się i przez długą chwilę słychać wołania: „Toscanini! Evviva Toscanini“!

Beyreut, w sierpniu. **V. F.**

Sport.

KALENDARZYK NIEDZIELNYCH ZAWODÓW SPORTOWYCH.

W najbliższą niedzielę odbędą się w Polsce następujące ważniejsze zawody sportowe:

W Warszawie ligowa Legja gra z wiedeńskim Hakoahem; drugi dzień pływackich mistrzostw Polski. **W Krakowie:** mecz ligowy Garbarnia — Ruch. **We Lwowie:** mecz ligowy Pogoń — Ł. K. S. **W Poznaniu:** mecz ligowy Warta — Warszawianka. **W Łodzi** 100 klm. wyścig kolarski o puhar Ł. K. S. **w Król. Hucie** — drugi dzień meczu lekkoatletycznego pań Polska — Włochy.

LIEFELDT ATAKUJE REKORD POLSKI.

W niedzielę na szosie wilanowskiej w Warszawie odbędzie się próba pobicia rekordu Polski na 1 klm. lance w kategorji wyścigowej. Ataku na swój własny rekord polski — dokona znakomity automobilista, inż. Liefeldt, na specjalnej maszynie wyścigowej Austro-Daimler. Obecny rekord na 1 klm. lance w kategorji wozów wyścigowych wynosi 170 klm. na godzinę i należy do Liefeldta. Czas Liefeldta będzie mierzony specjalnym chronometrem elektrycznym i zgodnie ze wszelkiemi wymogami międzynarodowemi, obowiązującemi przy ustalaniu nowych rekordów.

COCHET PRZECHODZI NA ZAWODOWSTWO.

Henryk Cochet, znakomity tenisista francuski, który i w tym roku zdecydował swemi zwycięstwami i zdobyciu przez Francję puharu Davisa — już wkrótce ma przejść na zawodowstwo, przystępując do słynnego „cyrku Tildena“. Już we wrześniu Cochet uczestniczyć ma w turniejach zawodowców wespół z Tildenem, Richardsem i Koželuchem.

NOWY REKORD LOTNICZY POR. ŻWIRKI.

W sobotę por. Żwirko i inż. St. Preuss, jako pasażer, podjęli na samolocie RWD 7 z silnikiem Genet 80 km. próbę pobicia rekordu międzynarodowego na wysokości dla samolotów turystycznych kat. 2. Według prowizorycznych obliczeń por. Żwirko osiągnął wysokość 6.000 metrów, co oznacza pobicie dotychczasowego rekordu o 700 metrów. Urzędowe wyniki będą wiadome dopiero za trzy dni, poczem Aeroklub Rzplitej wystąpi o zatwierdzenie rekordu przez międzynarodowy związek lotniczy w Paryżu.

Kryzys patrzenia?

O nowe drogi w sztuce filmowej.

W epoce przenikliwych kryzysów dzisiejszych jeszcze ten nie był brany pod uwagę, jeszcze ten nie został należycie zbadany: kryzys patrzenia.

Nie trzeba się rozwodzić nad **zwycięstwem wzroku.** Jest to najkonkretniejszy zmysł. Oko jest sprawdzianem rzeczywistości. Słowo czasem kłamie — oko nigdy. Czy nie pamiętacie, jak matka w waszem dzieciństwie chciała od was dowiedzieć się, czyście wzięli kawałek cukru — a wy uparcie powtarzaliście „nie“? Ale kiedy matka ujęła was za rękę i rzekła: „**popatrz mi w oczy**“, wtedy czerwień wschodziła wam na twarz i łuna okrywała oczy. Widzicie — matka już wtedy apelowała do oczu, jako do najistotniejszego sprawdzianu, jako do trybunału niezawodnych odczuć!

Uczymy się myśleć i czuć zapomocą widzenia. Sztuka filmowa tłumaczy świat i człowieka w języku najbardziej zrozumiałym i pojętnym: w języku wzrokowym.

Ale ta **wizja, którą** obecne pokolenie zaklina w kilometry świecącej taśmy, posiada swoje braki i choroby. **Człowieka wrażliwego ogarnia już w kinie uczucie nudy i zmęczenia.** Po kilkanaście razy oglądamy na ekranie te same rzeczy. Scenarjusze obracają się wokoło pewnych systemów fabularnych z przewidzianym zawczasu końcem, pozbawiając widza jakichkolwiek emocyj, niespodzianek i olśnień. Należy przypuszczać, że już albo za parę lat skończą się, to znaczy wyczerpią się tematy w filmie. I wtedy kinematografja popłynie w dwóch kierunkach, odrzuciwszy szablon literacko-historyczno-teatralny — a to w stronę **filmu dokumentalnego i filmu fantastycznego.**

Przypuszczamy, że właściwem i jedynie artystycznem ujściem dla sztuki filmowej jest sztuka fantastyczna. Nie po raz pierwszy już o nią wołamy na tych szpaltach; dopiero przed paru dniami dopominaliśmy się o obrazy genjalnego naszego rodaka, Starewicza.

Wszak **możliwości filmowe są niepomiernie większe od umiejętności ich wykorzystania.** Zrozumiejmy potrzebę ludzkich oczu. Jedynie na ekranie możemy ukazać wspaniałe światy ducha i myśli ludzkiej; całą fantastyczność i nierealność naszej wyobraźni możemy tu właśnie urzeczywistnić. To będzie miało **kształt,** to będzie miało **dźwięk,** to będzie miało **ruch — to będzie żywe!** Jak można ignorować ten doskonały wykwit genjuszu ludzkiego, który jest w stanie ożywić, uplastycznić i udźwięcznić niesamowitą i bogatą grę naszej wyobraźni?

Czyż można tu **mówić** o kryzysie patrzenia? Na dźwiękowcach rewjowych tępieje nasz słuch i staje się jednostronnie zgłuszony, a wzrok nasz jest zabity wystawą. — **Zmysły są mordowane w dzisiejszym filmie.** Dopiero w filmie fantastycznym, irrealnym, nowe możliwości wizualne ożywią zmysł wzroku, odświeżą go i zmuszą do czujności, zainteresowania i zachwytu.

Oko woła o takie obrazy. Kto powiedział, że ruiny Forum Romanum są ciekawsze na ekranie, niż **życie świata traw?** A kto udowodni, że **poezja świetlistych rondli w kuchni nie kryje w sobie więcej niespodzianek dla oka, niż twarz Marleny Dietrich?**

Pomimo przerafinowań kulturalnych pewne procesy odczuwania ludzkiego upraszczają się. Pomimo piętrzącej się komplikacji — organizacja prostoty zdaje się dążyć ku idealnym streszczeniom. Czyżby postęp niósł w przyszłości obok intensywnego napięcia mózgu — rozleniwienie ciała? Przecież człowiek wnet chyba nie będzie potrzebował ruszyć się z fotela i będzie uczestniczył w najciekawszych wydarzeniach na drugiej półkuli. **Telewizja da mu patrzenie, radio przyniesie mu dźwięk** oglądanych wypadków. Myślicie, że wtedy oczy nasze zadowolą się grą słodkiego Ramona Novarro i rudej Nancy Carroll?

Oczy żądają fantazji, nowych połączeń i barw, bajki i olśnienia. Trzeba im to dać.

Czy znaczy to, że wołam odrazu o film abstrakcyjny? Nie — idzie o umiejętność przemawiania do ludzi. Jest tłum ogromny, który chodzi do kina, ale nie zna piękności krwawego zachodu, ani cudownego procesu kwitnienia roślin. Tłum będzie mówił: „co nas obchodzi dramat erotyczny przemysłowca manufaktury z pokojówką hotelu, albo co my mamy wspólnego z Kongresem esperanckim w Krakowie?“

Zaraz — proszę państwa — odpowiadamy im — ale czy zwróciliście uwagę na te dwie łzy w oczach pokojówki, kiedy się dowiaduje, że bogaty przemysłowiec chce ją wziąć za żonę? I czy widzieliście, jak ślicznie wyglądają fiordy norweskie w tym obrazie? Kongres esperancki przywiózł nam tysiąc ludzi, którzy zobaczyli nasze miasto i będą o nas mówili po świecie. A czy wy wiecie, że pozatem jest jeszcze gdzieś Kalifornja z kwitnącemi pomarańczami? Że jest gdzieś Madagaskar ze stolicą Tananariva? Że jest szumiąca od traw Argentyna i oblane ciepłym oceanem przepyszne wyspy Hawaii? A czy widzieliście, jak zajmująco wygląda wnętrze dynamomaszyny, zdjęte w „pierwszym planie“? Albo kamienice, fotografowane zdołu? Albo róża w olbrzymiem powiększeniu?

To można zobaczyć. To trzeba zobaczyć. To jest interesujące i piękne.

JALU KUREK.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 9-go sierpnia 1931.
Niedziela 9: Romana.
Poniedziałek 10: Wawrzyńca.
Poniedziałek 10:: Wschód słońca o godz. 4.28, zachód o 19.12.

—:o:—

OSOBISTE. Z dniem 8 b. m. p. starosta powiatu krakowskiego **dr. Władysław Wnęk** rozpoczął 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

WĘGIERSCY LEGJONIŚCI W KRAKOWIE. Onegdaj przybyła do N. Sącza delegacja Zw. Legjonistów z Budapesztu pod przewodnictwem prezesa Zw. Leg. w Budapeszcie p. Ferdynanda Miklosi. Na dworcu powitali delegację przedstawiciele 1 p. s. podh. z maj. Kramarczykiem na czele, który też wygłosił przemówienie powitalne, na które odpowiedział p. Wilhelm Ratskay, kapitan Legjonów. Następnie odbył się bankiet z udziałem wiceprezydenta m. N. Sącza p. Sobierajskiego, który wygłosił przemówienie, na które odpowiedział p. Dersö Folvay. Delegacja przybyła następnie do Krakowa, gdzie została zaproszona na obiad przez miejscowy Zw. Legjonistów. Po zwiedzeniu Krakowa, delegacja węgierska odjechała dziś w południe do Tarnowa, gdzie weźmie udział w Zjeździe Legjonistów. W skład delegacji wchodzą prócz wyżej wymienionych pp. Sadetzky, Widor i Georg Barbath.

Z MAGISTRATU. Dnia 6 b. m. odbyło się w sali portretowej Magistratu, przy współudziale wiceprezydenta Ostrowskiego, posiedzenie konstytuujące Sekcji VII. Rady miasta, na którem wybrano przewodniczącym tejże Sekcji radcę Dr. Jarszyńskiego, zaś zastępcą przewodniczącego radcę Otorowskiego. Następnie dokonano wyboru członków Sekcji VII. do Komisji dla Zakładu czyszczenia miasta i Straży pożarnej, oraz zezwolono na urządzenie 2 stacyj benzynowych w mieście.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE zgłoszone w czasie od 2 do 8 b. m. Szkarlatyna 7, dyfterja 1, czerwonka 9, tyfus brzuszny 4, paratyfus 1, odra 1, tężec 1.

SAMOCHÓD ZŁAMAŁ OBIE NOGI KOBIECIE. Wiecheć Jan, kierowca samochodu prywatnego, jadąc ulicą Kalwaryjską najechał na Bieniak Klarę, wieśniaczkę, która upadając pod samochód doznała złamania obu nóg i licznych obrażeń na ciele — została przewieziona do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny w stanie ciężkim. Kierowca Wiecheć został zatrzymany, odebrano mu prawo jazdy na prowadzenie pojazdów mechanicznych — samochód unieruchomiono.

W CIĄGU UBIEGŁEJ DOBY POLICJA PRZYTRZYMAŁA: 1) Głowackiego Leona za uszkodzenie ciała, którego dopuścił się na targowicy miejskiej na Zabłociu przez zadanie nożem ran Cyranowi Stefanowi, którego opatrzyło Pogotowie ratunkowe, 2) Piegzę Józefa, za systematyczną kradzież węgla z wozów kolej. 3) Migasa Franciszka, którego posterunkowy napotkał na ul. Krowoderskiej wraz z 4 innymi osobnikami, niosącymi na plecach tobołki. Osobnicy ci na widok policjanta poczęli uciekać porzucając część niesionych rzeczy. — Na gwizd nadbiegł drugi policjant, który przytrzymał Migasa a 4 osobników zbiegło. Pozatem za żebractwo 2 osoby, włóczęgostwo 4, niedozwolony powrót 5, przekroczenie dozoru polic. 1 osoba.

—:o:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW. Rekolekcje dla P. T. Kapłanów, odbędą się w Krakowskim Seminarjum Duchownem, w dniach od 24 do 28 sierpnia. Pragnący wziąć w nich udział winni się zgłosić przed dniem 21 b. m. do Zarządu Seminarjum Duchownego, Kraków, ul. Podzamcze 8.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Borys Godunow“ (występ Z. Zaleskiego i K. Użejki — ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Wiktorja i jej huzar“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „W pogoni za miljonami“ (Lucjano Albertini).
ŚWIT: Podwójny program. I. „W obronie honoru“ (Tom Mix). II. „Władca stepów“.
ŚWIATOWID: „Poganin“.
SZTUKA: „Siedem twarzy“.
APOLLO: „Kaprys Madame Pompadour“.
CORSO: „W szponach djablicy“ (w gł. roli Jenny Jugo).
WARSZAWA: „Studentka chemji Helena W.“ (Olga Czechowa, Igo Sym).
UCIECHA: „O czem śnią dziewczęta“.

—o—

DZIŚ PO POŁUDNIU O G. 3-CIEJ święcić będzie zasłużone tryumfy jeden z najznakomitszych przedstawicieli roli **„Borysa Godunowa“** — dyr. Zaleski, w dramacie muzycznym Mussorgskiego, pod tym samym tytułem. Obsady dopełniają pp.: Fontanówna, Hinglerówna, Hoffmanowa, Kisielewska, Sobolewska, Gruszczyński, Łowczyński, Syroczewski, Użejki i Wiśniewski. Nad wykonaniem całości czuwa M. Zuna. Zaznaczyć należy, że piękny ten dramat muzyczny ukaże się dziś nieodwołalnie po raz ostatni. Ceny miejsc zniżone. Dziś **wieczorem „Wiktorja i jej huzar“**, rewelacyjna operetka Abrahama, która stała się niezawodnym magnesem dla publiczności i złotem jabłkiem dla teatru. Koncertowo zgrany zespół, prześciga się w humorze, werwie i szalonej wesołości, a prym wiodą ulubieńcy nasi, a mianowicie pp.: Fontanówna, Hermanowa, Nochowicz, Folański, Hilsenrath, Łowczyński, Ruszkowski i in. Z prawdziwemi owacjami spotyka się stale balet, przygotowany przez M. Statkiewicza. Dyryguje D. Polzinetti.

JUTRO PREMJERA „WESELA W HOLLYWOOD“, operetki O. Strausa, przygotowanej niezwykle pomysłowo przez ulubieńca naszej publiczności, reżysera M. Ruszkowskiego, oraz pełnego temperamentu dyrygenta D. Polzinettiego. Przemiła ta i na wskroś nowoczesna operetka znalazła w interpretacji lwowskiego zespołu znakomitą obsadę, której przodują pp.: Fontanówna, Hermanowa, Hinglerówna, Folański, Gruszczyński, Łowczyński, Ruszkowski, Syroczewski i in.

—X—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 12 odśpiewają utwory religijne pp. Jan Hlady, Zygmunt Nowicki i Chór Cecyljański.

—o—

Rozwiązanie Zw. Młodzieży Wiejskiej „Znicz“.

Z redakcji „Piasta“ dowiadujemy się, że Województwo krakowskie pismem z dnia 31-go lipca b. r. rozwiązało Związek Młodzieży Wiejskiej „Znicz“ z powodu, że „działalność Związku ograniczała się przeważnie do spraw politycznych“. Rozwiązanie nastąpiło w miesiąc po Walnym Zjeździe „Znicza“ w Tarnowie, na który przybyło bardzo wielu delegatów.

„Znicz“ jest organizacją, która powstała przed paru laty, kiedy sanacja opanowała „Koła Młodzieży Wiejskiej“, istniejące przy Małop. Tow. Rolniczem. Wówczas to „Koła“ podzieliły się na dwa obozy: Małop. Tow. Rolniczego i „Znicza“. Z biegiem czasu jednak „Znicz“ wziął górę nad pierwszemi, które w ostatnich czasach prawie zupełnie zniknęły ze wsi, zwłaszcza, odkąd sanacja zaczęła popierać „Strzelca“ przeciw „Kołom Młodzieży Wiejskiej“.

„Znicz“ był kierowany przez Akad. Młodzież Ludową, ciążącą do „Piasta“. Tem się tłumaczy rozwiązanie go. Oczywiście — organizacje sanacyjne młodzieży są „bezpartyjne“ i nie bawią się w „politykę“, ponieważ kierują niemi politycy „patrjotyczni“ z B. B. Te mogą bezpiecznie urządzać akademje ku czci p. min. Spraw Wojskowych i odbywać polityczne zebrania, zamiast oświatowych.

Dalsze zgłoszenia do III-go Lotu

Poza zgłoszonemi już 8 awjonetkami, w dalszym ciągu nadesłali zgłoszenia do udziału: **Aeroklub Warszawski:** 1) prof. Pruszkowski Tadeusz, Okołowiczowa Helena, Moth, 2) por. Pronaszko Mieczysław, inż. Wigura Stanisław, 3) por. Hirszbandt Robert, poseł Rudowski Jan, 4) Inż. Drzewiecki Jerzy, inż. Wędrychowski Jerzy, 5) Inż. Korbel Władysław, Oleński Zbigniew. **Aeroklub Podlaski:** 1) Stefaniuk Kazimierz, Toczołowski Henryk. **Razem dotychczas zgłoszonych zostało 14 awjonetek** w pierwszym terminie, drugi termin upływa z dn. **12 sierpnia br.**

Na meeting lotniczy zgłosił referaty na wszystkie tematy programowe **kpt. pil. dr. Halewski,** prezes Aeroklubu Warszawskiego. — **Termin zgłoszeń referatów na meting lotniczy** upływa z dniem 10 sierpnia br. na tematy: 1) Sport lotniczy w Polsce — stan obecny, rozwój i potrzeby. 2) Turystyka powietrzna w Polsce — formalności i udogodnienia, 3) Metody propagandy i rozpowszechniania lotnictwa turystycznego w Polsce.

Zarząd A. A. K. rozesłał **zaproszenia, które** upoważniają do wstępu na obrady kongresu lotniczego, pozatem **zostaną rozesłane karty** uczestnictwa, dla biorących udział w meetingu lotniczym.

Dokąd bezrobotni winni kierować podania?

Do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz innych władz centralnych napływa cały szereg podań w sprawach otrzymania zasiłku z tytułu bezrobocia pracy, zapomóg i t. p. Kierowanie podań bezpośrednio do władz najwyższych jest nie celowe, gdyż ostatecznie podania te zostają przesłane urzędom spełniającym dane czynności. Nadto petenci zwracają się z prośbami, które ze względu na wyraźne obowiązujące w tej materji przepisy, uwzględniane być nie mogą. Wobec tego województwo krakowskie wydało okólnik do prezydenta miasta i starostów powiatowych w sprawie właściwego skierowywania podań przez bezrobotnych. Wskazówki te dla bezrobotnych są następujące:

I. W sprawach dostarczania pracy, właściwe są wyłącznie Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy, względnie ich oddziały. Bezrobotny winien natychmiast po utracie pracy przedewszystkiem zarejestrować się we właściwym Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy (Komunalnym Urzędzie Pośrednictwa Pracy) i tam czynić starania o uzyskanie pracy. Zgłaszanie podań o pracę do innych władz i urzędów jest niecelowe. II. W sprawach zasiłku z Funduszu Bezrobocia właściwe są organa Funduszu Bezrobocia przytem: 1) Zarządy Obwodowe Funduszu Bezrobocia względnie instytucje zastępcze pełniące ich czynności wydają decyzje w I-ej instancji. 2) Od decyzji Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia przysługuje zabezpieczonemu w terminie dni 8, licząc od dnia otrzymania zawiadomienia, prawo odwołania do Obwodowej Komisji Odwoławczej Funduszu Bezrobocia, działającej w siedzibie Zarządu Obwodowego, pismo odwoławcze bezrobotny winien wnieść do tego samego Zarządu Obwodowego, którego postanowienie zaskarża. 3) Orzeczenie Obwodowej Komisji Odwoławczej może być przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej na wniosek Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia skasowane, zatem ewent. podania w tych sprawach należy kierować bezpośrednio do Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia.

Po wyczerpaniu podanego powyżej toku instancyj w sprawach zasiłku **bezrobotnemu żadne środki prawne do uchylenia niekorzystnej dla siebie decyzji nie przysługują i wszelkie dalsze ubieganie się o zasiłek pozostanie bez skutku.**

Bezrobotni winni szczególną uwagę zwrócić na czasokres, ustanowiony dla zgłoszenia prawa do świadczeń zabezpieczonych **(miesiąc od rozwiązania stosunku najmu pracy)** oraz czasokres wspomniany w punkcie 2 niniejszego pisma okólnego (8 dni od doręczenia decyzji Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia), **gdyż bardzo częste są wypadki ich przekroczenia, w następstwie czego bezrobotny traci** prawo do zasiłków względnie zamyka sobie drogę do załatwienia sprawy w trybie odwoławczym.

„Depololavoro“

Włoska organizacja państwowa „wypoczynku po pracy“.

Wśród organizacyj faszystowskich ważną rolę odgrywa państwowa organizacja „wypoczynku po pracy“, zwana po włosku „Depololavoro“.

Działalność swą rozwija „Depololavoro“ w czterech kierunkach: **nauczania, artystycznego wychowania, wychowania fizycznego i t. zw. assistenzy, czyli pomocy społecznej.** Sekcja nauczania prowadzi walkę z analfabetyzmem, organizuje uniwersytety ludowe, kursy dla dorosłych, kursy zawodowe. **Wychowanie artystyczne** t. zw. „educazione artistica“, obejmuje szereg działów: **teatry ludowe, muzykę, radjo i kino.** Tu nawiązuje „Depololavoro“ do bogatej tradycji włoskiej, unikając starannie sztuk współczesnych, zwłaszcza zagranicznych.

„Depololavoro“ organizuje ogólno-narodowe konkursy, zwraca uwagę na zaniedbane dotychczas w oświacie ludowej działy sztuki, jak rysunki, malarstwo i plastykę, tworzy chóry, zespoły muzyczne i teatralne. Wycieczki stanowią ważną część pracy oświatowej, uczestnicy „Depololavoro“ korzystają z 50 proc. zniżki na kolejach, ulg w hotelach i restauracjach, z bezpłatnych porad biur podróży i wycieczek. „Depololavoro“ utrzymuje dla swoich członków domy wypoczynkowe i sanatorja, organizuje podróże po Morzu Śródziemnem, do kolonij afrykańskich, do miejsc włoskich zabytków sztuki i kultury (Perugja, Amalfi).

Ponadto instytucja ta stara się wniknąć w życie robotników i pracowników. Racjonalizuje ich gospodarstwo domowe, propaguje ideę ogródków rodzinnych, inicjuje powstawanie nowych placówek przemysłu ludowego dla stworzenia dla swoich członków dodatkowych źródeł zarobku.

Finanse tej organizacji płyną z trzech źródeł: ze składek członków, z opłat za świadczenia i z subsydjów korporacyj zawodowych. „Depololavoro“ nie przyjmuje pojedyńczych członków, ale ich grupy, a więc robotników danej fabryki albo członków korporacji zawodowej.

W 30 rocznicę zgonu ś. p. Ł. Tatomira.

Przed trzydziestu laty straciło społeczeństwo polskie jednego z bardzo zasłużonych pracowników na niwie narodowej. Był nim Łucjan Tatomir, wybitny pedagog i utalentowany historyk. Pochodził z Tyśmienicy pod Stanisławowem, z dzielnej rodziny kresowej. Studja uniwersyteckie odbywał we Lwowie, gdzie zapoznał się z Szajnochą i Bielowskim. Pod wpływem tych głośnych historyków zabrał się sam do badań historycznych. Pierwsza jego praca „Mieszczanin krakowski z XIV. wieku“ (Wierzynek) wyszła w r. 1861. W r. 1863 zmuszony był przerwać studja z powodu udziału w organizacjach niepodległościowych. Spędził następnie kilka lat w domu ks. A. Sapiehy, jako wychowawca jego synów, poczem oddał się pracy pedagogicznej w seminarjum nauczycielskiem i na tem stanowisku pozostał do końca życia. Z tych czasów pochodzą jego „Dzieje Polski“, „Geografja Polski“ i szereg innych książek, opracowanych sumiennie i często przerabianych, celem dotrzymania kroku postępom nauki. Zasilał też Tatomir pisma literackie.

Co u ś. p. Tatomira szczególnie podziwiano, to dar wymowy i przelewania miłości Ojczyzny w serca słuchaczy. To też we wdzięcznej pamięci zachowują go wszyscy uczniowie, rozprószeni dziś po całym świecie. Nie danem mu było jednak pracować tak długo jak pragnął. W 65-tym roku życia, po paru latach ciężkich zmagań się z chorobami, odszedł na spoczynek wieczny, żegnany z głębokim żalem przez uczniów i przyjaciół.

—oOo—

NEKROLOGJA.

† FRANCISZEK RADOMSKI, mechanik, legjonista I. brygady, przeżywszy lat 75, zmarł w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 10 bm. o godz. 5 popł. z kaplicy Szpitala garnizonowego.

Życie gospodarcze

Wpływy skarbowe w czerwcu.

Dochody skarbowe z podatków, opłat i monopoli w czerwcu bież. roku obniżyły się w porównaniu z majem. Wyniosły bowiem 147.6 milj. zł., gdy w maju — 170.6 milj. zł. Spadek wynosi zatem okrągło 23 milj. Powstał on głównie ze zmniejszenia się wpływów z podatków bezpośrednich, które przyniosły w czerwcu 42.1 milj. zł. (w maju 59.3 milj. zł.). Szczególnie zmalały wpływy z podatku dochodowego (w czerwcu 13.8 milj., w maju 24.2 milj. zł.) i przemysłowego (czerwiec dał 18.6 milj., gdy maj 22.7).

Dość znacznie spadły wpływy z monopoli, które w czerwcu wyniosły 48,6 milj. zł. (w maju 55,5 milj. zł.). Również i dochody z ceł obniżyły się w czerwcu w porównaniu z majem br. o przeszło 1 milj. zł. (w czerwcu 14.3 milj. zł., w maju 15,5 milj. zł.). Wzrost znajdujemy jedynie w dochodach z podatków pośrednich, mianowicie w czerwcu br. wyniosły one 15.9 milj. zł., w maju zaś 14,7 milj. zł.

Obniżenie poborów Komisarzy i lekarzy Kas Chorych.

Z dniem 1. listopada b. r. pensje komisarzy, zarządzających Kasami Chorych na terenie całej Polski zostają zmniejszone o 15% lub 20%, zależnie od dotychczasowych poborów danego komisarza. Większość komisarzy dotknie 15-procentowa obniżka pensji, o 20% zmniejszone będą pensje tylko kilku komisarzy zarządzających.

Komisarze rewizyjni Kas Chorych będą mieli wszyscy zmniejszone pensje z dniem 1. listopada o 15%. Jednocześnie podwyższone zostaną djety dzienne dla komisarzy rewizyjnych podczas rozjazdów.

Lekarze Kasy Chorych m. Warszawy zgodzili się dobrowolnie na obniżkę poborów o 10% już od 1. października b. r. Pertraktacje z lekarzami w innych Kasach Chorych są w toku.

Komunikacja autobusowa najdroższa jest w woj. krakowskiem.

Jak wynika z ostatnich danych, istnieje obecnie w Polsce 3130 przedsiębiorstw autobusowych, które rozporządzają liczbą 3.740 wozów. Największa ilość wozów, mianowicie 506 przypada na województwo warszawskie, 407 na województwo łódzkie, 385 na kieleckie, 344 na poznańskie. Najmniejsza ilość wozów kursuje w województwie poleskiem, w którem komunikację autobusową utrzymuje tylko 67 wozów.

Z ogólnej liczby autobusów, 31 proc. pomieścić może wyżej 20 osób. Przedsiębiorstwa autobusowe zatrudniają ogółem 7.140 szoferów i konduktorów.

Najdroższe są autobusy w województwie krakowskiem, gdzie ceny biletów wynoszą przeciętnie do 10 gr. od osoby za kilometr, najtańsze zaś są ceny biletów w woj. kieleckiem i wynoszą około 6 gr. za kilometr od osoby.

Przeciętna dzienna frekwencja na linjach autobusowych największa jest w województwie łódzkiem, mianowicie 3.200 osób, w woj. warszawskiem 2.900 osób, w województwie kieleckiem 2.100 osób.

ZAPOTRZEBOWANIE MATERJI NA UBRANIA CORAZ MNIEJSZE.

Rynek bielskich materjałów wełnianych.

W tkaninach wełnianych tranzakcje dokonywane były w lipcu r. b. w bardzo drobnych ilościach i to głównie w towarach gładkich, bezsezonowych. Przemysł zajęty był głównie wykańczaniem tkanin na tegoroczny sezon zimowy. W handlu detajlicznym sprzedaż towarów letnich kończy się, **przy zmniejszającem się stale zainteresowaniu konsumentów.** Zapasy towaru letniego w handlu detajlicznych są jeszcze znaczne i jest mało prawdopodobne, aby znalazły odbiorców w tygodniach najbliższych.

Wypłacalność klijenteli w branży wełnianej nie doznała znaczniejszej poprawy i napływ weksli protestowanych był jeszcze stosunkowo wysoki.

——ooo——

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 8 sierpnia. Dolary 9.01 9.03. 8.99. Dewizy: Gdańsk 173.26, 173.69. 172.83; Londyn 43.34. 43.45, 43.23; Nowy Jork 8.92, 8.94, 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92. 8.94, 8.90; Paryż 34.99. 35.08. 34.90; Praga 26.44¼. 26.51, 26.38; Szwajcarja 174.33. 174.76, 173.90; Wiedeń 125.50. 125.81, 125.19; Włochy 46,72. 46.84, 46.60.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 114.

Pożyczki: 5% konwersyjna 44.25 — 6% dolarowa 70 — 7% stabilizacyjna 69.50—71.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj 83.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 8 sierpnia. Paryż 20.03. Londyn 24.86. Nowy Jork 5.13.50. Belgja 71.35, Włochy 26,79. Hiszpanja 43.90. Holandja 266.45, Wiedeń 72.04. Sztokholm 136,95, Oslo 136.85. Kopenhaga 136,85. Sofja 3.71¾. Praga 15.18¼. Warszawa 57.50, Budapeszt 90.02½, Białogród 9.08¼. Ateny 6.65. Konstantynopol 2.43, Bukareszt 3.01¾. Helsingfors 12.90.

Państwa rolnicze w walce o cenę zboża.

Początek nowego roku rolniczego został powitany szeregiem zarządzeń polityki rolnej w państwach rolniczych, szczególnie w grupie eksporterów zboża.

Polska zwróciła specjalną uwagę na powstrzymanie nadmiernej podaży zbóż w okresie pożniwnym, stosując w szerszym stopniu oraz na dogodniejszych dla rolników warunkach system kredytu zarejestrowanego. Pozatem pozostały w mocy dawniej wydane zarządzenia z zakresu ochrony celnej oraz utrzymano, jak dotąd, w niezmienionym zakresie zasadę premij wywozowych na pszenicę, żyto i jęczmień.

Rumunja gra wyłącznie na eksport. W tym celu została ustalona premja wywozowa dla pszenicy i mąki w wysokości 10000 lei od wagonu. Przypuszczać wolno, że w ciągu bież. roku gospodarczego, wydatki na ten cel ze skarbu rumuńskiego wyniosą około 300 miljonów lei. Pokrycia tak znacznego wydatku rząd rumuński szuka w obciążeniu młynów i piekarń. Znawcy życia ekonomicznego sądzą jednak, że będzie to niczem innem, jak podwyżką cen chleba. O ile Rumunja, dzięki powyższym zarządzeniom zdoła oderwać cenę krajową od zagranicznej, wówczas niewątpliwie osiągnie ważny sukces. Gdyby jednak pomimo wywozu i pomimo premij nie została osiągnięta równowaga między podażą a popytem zbóż wewnątrz kraju — bylibyśmy świadkami bezcelowych wydatków skarbu i równie bezcelowego obciążenia konsumenta krajowego na rzecz niedostatecznie skutecznego eksportu.

Węgry utrzymują na nową kampanję z pewnemi zmianami wypróbowany w r. ub. system „boletów“. Różnica polega przedewszystkiem na tem, że dopłata skarbu państwa dla rolników przy sprzedaży zbóż została podwojona. Mianowicie przy sprzedaży 100 kg pszenicy lub żyta, oprócz bieżącej ceny, otrzymuje rolnik kwit na 10 pengő, z których 4 pengő będzie zużywane przez państwo dla celów eksportowych, 3 pengő będzie służyć dla wyrównania zaległości podatkowych sprzedawcy, a pozostałe 3 pengő będzie wypłacone rolnikowi gotówką.

Bułgarja zachowuje system zakupywania zboża przez rząd po ustalonej minimalnej cenie, przyczem 70% płacone jest gotówką, a reszta bonami, któremi można regulować podatki.

Jugosławja uczyniła najbardziej energiczne posunięcia, wprowadzając ceny minimalne wewnątrz kraju oraz monopol handlu zagranicznego zbożem. W celu zrealizowania pierwszej zasady, t. j. utrzymania ceny minimalnej, zastosowano zakupno przez uprzywilejowane towarzystwo każdej ilości oferowanego krajowego zboża, nie niżej ustalonej ceny.

Ta najogólniejsza charakterystyka zabiegów polityki rolniczej, zarówno przez ich różnorodność, jak i radykalizm niektórych posunięć wskazuje, **iż krajowe środki nigdzie nie okazały się wystarczającemi dla opanowania kryzysu zbożowego.** Wszystkie państwa próbują ratować swe warsztaty rolne w drodze poważnych ofiar skarbowych, a nawet w drodze obciążenia innych warstw ludności.

Pomimo to, przyglądając się wszystkim tym metodom, nie można powstrzymać się od wyrażenia przekonania, że skuteczność ich będzie wydatnie ograniczona zdolnością skarbów i wytrzymałością ludności. Wszystkie krajowe środki nie leczą kryzysu, a jedynie dążą do pomniejszenia aktualnych jego skutków. Trzeba bowiem wciąż pamiętać, że uśmierzenie bólu zęba nie zawsze jest jednoznaczne z wyleczeniem. R. Z.

Radio.

Sąd Najwyższy stwierdza

wybitnie kulturalne znaczenie radja.

Olbrzymi rozwój radjofonji spowodował zajęcie się czynników ustawodawczych i sądowych nową dziedziną życia. W sprawach dotyczących radjofonji wydawane są liczne ustawy i rozporządzenia, jak naprzykład w sprawie zakładania anten, w sprawie ochrony normalnego odbioru radjowego przed wszelkiemi przeszkodami, płynącemi ze strony aparatów o wysokiem napięciu itd.

Sądownictwo polskie dotychczas niewiele miało sposobności do roztrząsania spraw związanych z radjem, bądź z powodu mniejszego rozwoju radjofonji i wniknięcia jej w życie, w porównaniu ze stosunkami zagranicznej bądź też z powodu osłabienia żyłki pieniaczej na tym terenie. Ot, poprostu nie chciało się ludziom rozpoczynać sporów sądowych z powodu spraw, które nie wydawały się zbyt istotne. Z tem większem uznaniem należy więc powitać wyrok, wydany ostatnio przez najwyższą instancję sądową — przez Sąd Najwyższy, który na posiedzeniu Izby I-ej wydał niezmiernie charakterystyczne orzeczenie.

Rozpatrywana była skarga kasacyjna na wyrok Sądu Okr. w sprawie sporu pomiędzy lokatorem a właścicielem domu o założenie anteny na dachu. Sąd pokoju oddalił powództwo lokatora, w którem ten wystąpił o uznanie, że przysługuje mu, jako lokatorowi, prawo do założenia na własny koszt anteny na dachu. Sąd Okr. natomiast stanął na wręcz przeciwnem stanowisku, przyznając słuszność lokatorowi i zatwierdzając jego powództwo. Właściciel domu wniósł skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy na posiedzeniu Izby I-ej, rozpatrzywszy dokładnie sprawę, doszedł do wniosku, iż nie zostały należycie zbadane okoliczności dotyczące założenia anteny i polecił sądowi Okr. ponowne rozpatrzenie sprawy.

Najbardziej charakterystyczne i interesujące były tu ogłoszone motywy wyroku, dające wyraz poglądów najwyższej naszej instancji na radjofonję: Sąd Najwyższy stwierdził między innemi, że chociaż jest rzeczą powszechnie wiadomą, **iż urządzenia radjowe należące do zdobyczy techniki, posiadających wybitne znaczenie dla rozwoju kultury**, znalazły obecnie szerokie zastosowanie i zaprowadzenie w najętych lokalach prywatnych stacyj radjoodbiorczych wraz z potrzebnemi dla nich przyrządami, należy nagół poczytywać za wchodzące według warunków i potrzeb czasów dzisiejszych w zakres normalnego sposobu używania mieszkania — to jednak mylne jest mniemanie Sądu Okr., jakoby zakładanie anten na dachu mogło być zawsze dopuszczalne, pomimo braku zezwolenia właściciela nieruchomości. Innemi słowy — Sądy powinny każdorazowo zbadać, czy zachodzą okoliczności, które usprawiedliwiałyby odmowę właściciela domu, czy też odmowa nie ma poważnych podstaw i stanowi przejaw nadużycia prawa, czyli tak zwaną szykanę.

Najbardziej charakterystycznym w wyroku Sądu Najw. jest ustęp, w którym oficjalnie stwierdza się doniosłe znaczenie kulturalne radjofonji, korzystanie z której stanowi jeden z normalnych i codziennych przejawów życia.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Ś. † P.

Dr. Tadeusz Federowicz

Dyrektor i Naczelnik Zarządu Kasy Oszczędności miasta Krakowa, Wiceprezes Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, Członek Stałego Międzynarodowego Komitetu Instytutu Oszczędnościowego w Medjolanie etc.

przeżywszy lat 68, po krótkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 7 sierpnia 1931 roku w Krynicy.

Zwłoki przewiezione zostały do Krakowa, a wyprowadzenie ich do grobu rodzinnego nastąpi w poniedziałek dnia 10 bm. o godzinie 5½ popołudniu z Kaplicy na cmentarzu rakowickim, na który to smutny obrzęd syn, synowa, brat i siostry zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych Zmarłego.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w Kościele św. Anny we wtorek dnia 12 bm. o godzinie 9-tej przedpołudniem.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego w Krakowie.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek 10 sierpnia.

Kraków (312,8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15,25 Odczyt ze Lwowa; 15,45 Przegląd komunikacyjny; 16.15 Płyty gramofonowe; 16.45 Komunikat i pogadanka literacka w języku francuskim; 17,10 Transmisja z Warszawy; 17.35 Odczyt i koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.20 Odczyt pt: „Czas ochronny na zwierzynę łowną na rok 1931/32“, wygłosi p. dr A. Müller; 19.40 Transmisje z Warszawy; 22.25 Program na dzień następny; 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380,7). G. 15.25 „Udział Ziemi Tarnopolskiej w wojnie 1809 r.“, wygłosi pułk. dypl. dr St. Rostworowski. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 16.15 „Na polskich plażach“, wygłosi prof. K. Króliński; 19.20 Recital śpiewaczy p. H. Sturmówny, akomp. p. T. Seredyński.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12,05 Program na dzień bieżący; 12,10 Płyty gramofonowe; 13.10 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15.25 Odczyt ze Lwowa; 15.45 Przegląd komunikacyjny; 16 Płyty gramofonowe; 16.45 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.56 Pogadanka literacka w języku francuskim; 17,10 Transmisja z pływalni im. Marsz. Piłsudskiego, stadjon „Legji“ finałów pływackich mistrzostw Polski z udziałem Bocheńskiego; 17.35 „Żeglarz szalony“; 18 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“; 19 Rozmaitości; 19.20 Piosenki w wykonaniu M. Modzelewskiej; 19.40 „Skrzynka pocztowa rolnicza“; 19.55 Państwowy Instytut Meteorologiczny, 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.10 Komunikat sportowy; 20.15 Pogadanka radjotechniczna; 20.30 Opera z płyt gramofonowych „Rycerskość Wieśniacza“; 22 Feljeton pt.: „Konfidentyzm kulturalny“; 22.15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 22.20 Komunikaty; 22.25 Program na dzień następny; 22,30 Muzyka taneczna z „Polonji“..

Katowice (408,7). G. 15.10 Komunikat Polskich Związków Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego; 16 Wł. Włosik: Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski“; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 Kpt. R. Sumowski: „Naszyjnik Marji Antoniny“; 20,10 Komunikat Strażactwa Śląskiego; 23 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych dla przyjaciół zagranicznych (rok czwarty); p. dr E. Konopka mówić będzie w języku francuskim na temat: „Peut-on faire du tourisme chez nous“. („O turystyce w Polsce“).

Przy zmianie adresu prosimy PT Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Francja zaniepokojona niemieckiemi zarządzeniami celnemi.

Paryż 8. 8. (PAT). Ostatnie niemieckie zarządzenia, dotyczące handlu zagranicznego, są uważane w francuskich kołach za wypowiedzenie wojny celnej. Pod pretekstem zmniejszenia przywozu, **rząd niemiecki wprowadził kontrolę swego handlu zagranicznego,** dzięki której wbrew warunkom traktatów handlowych, będzie mógł dowolnie wstrzymywać przywóz wyrobów zagranicznych. Trzeci ze spisów, który rząd niemiecki kazał sporządzić, **zawiera prawie wszystkie wyroby francuskie,** wywożone do Niemiec.

Nawet „Le Temps" zwykle zrównoważony i spokojny, oświadcza, że pod względem handlu Rzesza niemiecka stanęła na stopie wojennej z wszystkimi sąsiadami. „Figaro" pisze: Niemcy posłuszni są swej naturze, a raczej specjalnej metodzie, której nauczyły ich Prusy. Polega ona na tem, by pożądanych rezultatów dopiąć nie zapomocą przyjaźni lub wzbudzania zaufania, lecz środkami gwałtu.

Cło na prasę zagraniczną na Litwie.

Kowno 8. 8. (PAT). „Lietuvos Žinios" przynoszą wiadomość, że rząd kowieński zamierza wprowadzić cło na prasę zagraniczną. **Jedynie 300 egzemplarzy każdego pisma ma być wolnych od cła, za resztę zaś będzie musiała być uiszczona stawka celna.** Jest to zapewne samoobrona Litwy przed zalewem terytorjum kowieńskiego **przez prasę niemiecką,** która wykazuje wielką ruchliwość propagandową wśród mniejszości niemieckiej na Litwie.

—o—

Wieś a korzyści z radja.

Inicjatywa założycieli Polskiego Radja od początku powstania pierwszej stacji nadawczej w Warszawie miała w pierwszym rzędzie na celu za pomocą tego cudownego wynalazku nieść na falach eteru wiadomości pożyteczne i niezbędne, a dostępne i zrozumiałe dla tej największej warstwy narodu, która stanowi ludność rolnicza.

W nielicznych wówczas jeszcze słuchawkach i głośnikach, będących rzadkością na wsi, odezwał się również głos wybitnych rolników, znawców życia wsi i pracy rolnika. I choć tu i ówdzie rozwój radjofonji napotykał na różne trudności, wynikające z niskiego stopnia oświaty wsi naszej oraz z uprzedzeń, a często i zabobonów nieświadomych jednostek, przypisujących radju nieczyste siły — dzisiaj śmiało rzec można, że lody zostały przełamane i radjo zagościło pod strzechami wieśniaczemi, witane coraz entuzjastyczniej. Stopniowo rodzina radjosłuchaczów rolników powiększa się i mimo ciężkich warunków gospodarczych, mimo ogólnego zubożenia, wywołanego kryzysem, rolnik nie traci nadziei na lepsze jutro. Szuka sposobów takiego gospodarowania, aby jak to mówią — „nie dać się biedzie!" — Któż może lepsze oddać mu usługi w jego usiłowaniach, kto doradzi, doda otuchy, wskaże środki zaradcze, ułatwiające przetrwanie do lepszych czasów, kto nauczy prawidłowej gospodarki, kto wreszcie rozweseli i rozjaśni dusze — jeżeli nie radjo?!

Nic więc dziwnego, że ci rolnicy, którzy oddawna z radja korzystają, zżyli się z niem i pokochali je jak żywą istotę. Powiadają oni, że radjo oduczyło ich różnych zgubnych nałogów, nawet takich, jak pijaństwo, że dzięki radju nietylko zmieniło się życie rodzinne w chacie na milsze i przyjemniejsze, ale że w polu, w sadzie i ogrodzie nastąpił istny przewrót. Z niejednego rolnika radjo zrobiło dobrego hodowcę, ogrodnika, sadownika lub pszczelarza, a nierzadko zacofany gospodarz stał się dzięki radju pożytecznym działaczem gromady i światłym pionierem na wsi, czyto w kółku rolniczem, w gminie, lub w innej organizacji. Jakże inaczej — opowiadają rolnicy — przedstawiają się nasze gospodarstwa domowe, chów drobiu i inwentarza, jaki ład i zapobiegliwość widać wszędzie w obejściu od czasu, kiedy gospodyni zasiadła przy odbiorniku radjowym. Dzisiaj oderwać ją trudno od „Detefonu", tego magicznego pudełka z kryształkiem i słuchawkami, kiedy mówią o pielęgnacji drobiu, o żywieniu kur, aby dobrze się niosły, o przyrządzaniu smacznie i tanim kosztem zapasów jarzyn, owoców i różnych marynat, powideł i t. p. na długą zimę, lub w jaki sposób ze zwykłych płodów w gospodarstwie przyrządzić smaczne i zdrowe jedzenie, albo jak uprawiać warzywa w ogródku i t. d. A ileż innych pożytecznych zmian widać na każdym kroku w zakresie wychowania dzieci, higjeny w życiu domowem, urządzeniu wzorowego ogródka warzywnego, spiżarni i t. p.

Młodzież i dzieci na wsi — mówią rodzice — dzięki radju w innych niż dawniej warunkach, jest wychowywaną, bowiem radjo i tutaj przychodzi z ogromną pomocą, nie szczędząc poza nauczaniem uciechy i godziwej rozrywki, do których dziatwa całą duszą się garnie.

Dymisja min. Kozłowskiego

Warszawa, 8. 8. (tel. wł.). Polska Agencja Publicystyczna donosi:

Dowiadujemy się ze źródeł dobrze poinformowanych, że minister reform rolnych prof. dr. **Leon Kozłowski ustępuje** w dniach najbliższych z zajmowanego stanowiska.

W lipcu deficyt budżetowy zmniejszył się.

Warszawa, (Tel. wł.). W **miesiącu lipcu dochód skarbu państwa wynosił 192 milj. 700.000 zł., wydatki zaś 218 milj. 100 tys. zł. Niedobór zatem wynosił 25 milj. 400 tys. złotych. W sumie wydatków mieści się 38 milj. zł. spłaconych długów państwowych, mimo to niedobór w porównaniu z niedoborem za czerwiec mniejszy jest o 18 milj. 200 tys. zł.**

—:o:—

Zjazd legjonistów w Tarnowie.

Tarnów (PAT). W przeddzień ogólnego zjazdu legjonistów, miasto przybrało od samego rana szatę uroczystą.

O godzinie 10-tej rano w kościele Katedralnym odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych legjonistów. Mszę św. celebrował ks. biskup Komar w asyście licznego kleru.

Po nabożeństwie ks. biskup Komar odprawił egzekwie przy ustawionym na środku kościoła katafalku. O godzinie 11-ej przed kościołem uformował się pochód, który podążył na stary cmentarz, celem uczczenia powstańców z roku 1863 i legjonistów, spoczywających na tak zw. „kwaterze zasłużonych".

Równocześnie w godzinach rannych odbyło się w synagodze miejscowej nabożeństwo, które odprawił kapelan wojskowy D. O. K. Wilno dr. Steinberg.

Po południu uruchomiono specjalny pociąg do Łowczówka, gdzie złożono wieńce na grobach legjonistów.

P. Prez. Mościcki w Mościcach.

Kraków 8. 8. (PAT). Dziś o godz. 7-mej rano Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki wyjechał samochodem ze Spały i przez Kielce, Szczucin, Dąbrowę, udał się do Mościc, gdzie przybył o godz. 12-tej i zamieszkał u b. min dyr. Kwiatkowskiego.

Mussolini obiecuje Niemcom poparcie.

Rzym, 7 sierpnia. **Podczas bankietu wydanego na cześć ministrów niemieckich wygłosił wczoraj wieczór Mussolini przemówienie, w którem oświadczył, że zdecydowany jest udzielić Niemcom poparcia. Włochy są przekonane, iż naród niemiecki z nową siłą będzie kroczył naprzód, świadom swej siły wewnętrznej. W odpowiedzi kanclerz Rzeszy dr. Bruening wyraził wiarę, iż współpraca gospodarcza i polityczna włosko-niemiecka będzie błogosławieństwem dla obu państw i przyczyni się do dalszej owocnej kooperacji międzynarodowej na zasadzie prawa i sprawiedliwości. Po bankiecie Mussolini i Grandi odbyli z ministrami niemieckimi ponownie dłuższą konferencję.** Organ watykański **„Osservatore Romano"** pisze, iż w wysiłkach swych nad pokojem wewnętrznym Bruening cieszy się pełnem poparciem moralnem Papieża.

—:o:—

Włochy przyjacielem Niemiec.

Rzym 8 sierpnia. Mussolini przyjął dziś przedstawicieli prasy niemieckiej i złożył im oświadczenie następujące:

„**Cieszę się, iż miałem sposobność poznać osobiście kanclerza Brueninga i ministra Curtiusa, a jeszcze więcej cieszy mnie, iż w ciągu konferencji z ministrami niemieckimi miałem możność stwierdzić ich dobre chęci usunięcia kryzysu i wzbudzenia w ich kraju zaufania i ufności w pomyślną przyszłość.** Pragnę za waszem pośrednictwem zapewnić naród niemiecki, iż **może a nawet musi się zdać na własne siły.** Wszystkie narody na świecie przechodziły z biegiem czasu ciężkie okresy, które niewątpliwie były równie ciężkie jak dzisiejsze. **Siła Niemiec jest nienaruszona, wielka i realna i to nastraja mnie optymistycznie na najbliższą przyszłość.** Mam nadzieję, że wyrazy mojej serdecznej sympatji dla Niemiec uznane zostaną w waszym kraju nietylko jako moje osobiste uczucia, lecz **jako objaw przyjaźni całego narodu włoskiego, który od wieków czuje się związany z narodem niemieckim węzłami cywilizacji i kultury.** Rozmawiałem z kanclerzem niemieckim oraz ministrem spraw zagranicznych także o konieczności szczerej współpracy wszystkich rządów w dziedzinie gospodarczej i politycznej w celu przywrócenia prawdziwego pokoju duchowego. Zapewniłem ich, że Włochy wszystkie swoje siły poświęcą temu pokojowemu dziełu. Faszyzm pragnie pokoju (?) i równowagi politycznej i gospodarczej, aby wszystkie narody siły swe mogły poświęcić cywilizacji i postępowi. **Ministrowie niemieccy i ja zgodni jesteśmy co do konieczności współpracy, aby dojść do tego celu, oraz pod tym względem, iż musimy wszystko uczynić, by konferencja rozbrojeniowa, od** której wyniku zależy przyszły pokój świata, została uwieńczona **powodzeniem".**

—:o:—

Niezbyt dobre wrażenie we Francji.

Paryż, 8 sierpnia. Nawiązując do wizyty ministrów niemieckich w Rzymie „**Echo de Paris**" stwierdza zmianę tonu prasy włoskiej, która przed paru dniami w komentarzach swych pragnęła wzbudzić wrażenie, że wizyta ministrów niemieckich jest dalszym ciągiem konferencyj międzynarodowych. Dziś zaś ze strony włoskiej podkreślane jest specjalne znaczenie tej wizyty. Usiłuje się mianowicie wykazać istnienie ścisłej solidarności interesów włosko-niemieckich a równocześnie podkreślić konieczność wspólnej akcji politycznej. Z oświadczenia Brueninga, złożonego wobec przedstawicieli prasy włoskiej, wynika, że **chciał przeciwstawić Francji stanowisko Włoch,** gdy mówił o spontanicznem przyjęciu przez Włochy planu Hoovera. „Kanclerz Rzeszy nie śmie jednak zapominać — pisze „Echo de Paris" — że **bez zgody Francji niema mowy o pozytywnej pomocy dla Niemiec.** Zdaje sobie on z tego sprawę i stąd pochodzi jego grzeczne odnoszenie się do Francji. **Mimo to nie dał się powstrzymać od podróży do Rzymu i prowadzenia tam mniej przyjemnych rozmów.** Jeśli Bruening do tego stopnia zabiega o poprawę stosunków włosko-niemieckich, to należy przypuszczać, iż **przygotowuje się do przyszłej akcji, gdy Niemcy będą już miały kryzys finansowy za sobą".**

Mussolini zaproszony do Berlina, ale niewiadomo, czy pojedzie.

Rzym, 8 sierpnia. Mussolini i Grandi zrewizytowali dziś przedpołudniem ministrów niemieckich w ich kwaterze w Grand-hotelu, gdzie odbyli półtoragodzinną rozmowę. Wedle komunikatu oficjalnego rozmowa prowadzona była w atmosferze przyjaznego porozumienia i nastroju serdecznym. Jednomyślnie uznano konieczność szczerej współpracy wszystkich rządów, celem usunięcia obecnego kryzysu.

Słychać, że **Mussolini przyjął zaproszenie Brueninga do zrewizytowania go w Berlinie, zastrzegł sobie jednak ustalenie terminu przyjazdu na później.** Koła polityczne wyrażają przekonanie, iż przyjęcie zaproszenia jest zwyczajnym aktem kurtuazji, gdyż **Mussolini w żadnym wypadku nie pojedzie do Berlina. Ministrowie niemieccy wyjeżdżają do Berlina dziś w nocy.**

—:o:—

Barcelona (PAT). W związku ze strajkiem telefonicznym doszło do zajść, podczas których kilka osób zostało ranionych.

Białogród (PAT). Z Zagrzebia donoszą, że przybyła tam wycieczka towarzystwa polsko-jugosłowiańskiego z Poznania, w liczbie 22 osób.

Warszawa. (PAT). W sobotę punktualnie o godz. 13.20 przybył na Plac Marsz. Piłsudskiego w stolicy wędrowny obóz kolarskiej młodzieży szkolnej, który zakończył miesięczną wędrówkę po zachodniej Polsce.

—ooo—

Kandydaci na ministra oświaty.

Warszawa, 8. 8. (Telef. wł.). Ministerstwem oświaty kierują obaj podsekretarze stanu ks. **Żongołłowicz i p. Pieracki.** Na temat nominacji nowego ministra oświaty krążą różne pogłoski. Według tych pogłosek, wśród kandydatów wymieniane są nazwiska: rektora uniwersytetu. **Michałowicza,** b. prezesa klubu BB. **Jędrzejowicza,** rektora **Michałowskiego** i kuratora warszawskiego p. **Pytlakowskiego.**

Subwencje dla towarzystw rolniczych.

Warszawa, 8. 8. (te. wł.). Jak się dowiadujemy, w czasie czwartkowej audjencji prezesa Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych p. **Karwackiego** u p. premjera **Prystora,** prezes Karwacki poruszył sprawę zamieszczenia przez część prasy pogłoski o mającem rzekomo nastąpić dalszem ograniczeniu pomocy finansowej, udzielanej przez rząd działalności organizacyj rolniczych. P. premjer oświadczył w odpowiedzi, że rząd docenia w zupełności potrzebę istnienia i pracę organizacyj rolniczych. Ponieważ poza już przeprowadzonemi żadne nowe restrykcje budżetowe w ministerstwie rolnictwa nie są zamierzone, pomoc finansowa, udzielana organizacjom rolniczym będzie utrzymana na poziomie obecnym.

RADZĄ NAD SYTUACJĄ NIEMIEC.

Bazylea, 8 sierpnia. **Międzynarodowy komitet rzeczoznawców finansowych zwołany przez Międzynarodowy Bank Wypłat na zasadzie uchwały londyńskiej konferencji 7 państw, rozpoczął dziś popołudniu swe obrady. Komitet posiada pełną autonomję. Nie jest wykluczone, że komitet wyjedzie do Berlina w celu zaznajomienia się na miejscu z sytuacją kredytową w Niemczech.**

Londyn (PAT). Dnia 11 bm. nastąpi w Londynie podpisanie uchwał ekspertów, celem wprowadzenia w życie Planu Hoovera. Ze strony Polski protokuł międzynarodowy podpisze ambasador **Skirmunt.**

SOWIECKA DELEGACJA JEDZIE DO FRANCJI.

Paryż 8 sierpnia. „Paris Midi" donosi, iż w najbliższym czasie przyjedzie do Paryża sowiecka delegacja, składająca się z 7 członków, na której czele stanie prezes rady gospodarczej Piatokow, lub jego zastępca Mesluk. Delegacja ta ma we Francji poczynić zamówienia sowieckie na te dostawy, które nie mogą być wykonane w Niemczech z powodu kryzysu gospodarczego. Oprócz pertraktacyj gospodarczych delegacja ma podjąć także rokowania polityczne.

WĘGIERSKI DEKRET WALUTOWY.

Budapeszt, 8. 8. (PAT). Rząd wydał dekret, regulujący wypłaty w stosunku do zagranicy. Dekret zabronia bez pozwolenia: 1) zaofiarowywania i sprzedaż monety węgierskiej zagranicę, 2) otrzymywania, prolongowanie lub udzielanie kredytu osobom lub firmom cudzoziemskim. Wyjątek uczyniony jest dla oprocentowania i dywidend papierów wartościowych cudzoziemskich. 3) bez pozwolenia nie wolno wywozić pieniędzy oraz przedmiotów złotych, srebrnych i platynowych. Pasażerowie mają prawo wziąć z sobą w podróż zagranicę 300 pengö. Dekret przewiduje sankcje karne.

DEMONSTRACJA KOMUNISTYCZNA W BERLINIE.

Berlin, 8 sierpnia. Na placu Buelowa doszło dziś do większego skupienia komunistów, którzy zamierzali urządzić demonstrację. Gdy policja usiłowała demonstrantów rozpędzić zostala zaatakowana, wobec czego użyła broni palnej. **Jeden z demonstrantów został zabity a dwóch ciężko rannych.**

Przymusowe lądowanie „Hannibala".

Londyn, 8. 8. (PAT). Samolot, kursujący na linji Londyn—Paryż, który odleciał wczoraj rano z lotniska w Croydon **z 18 pasażerami,** zmuszony był wylądować w polu w pobliżu Town Bridge w hrabstwie Kent. Na miejsce wypadku wysłano inny samolot. Jak się okazuje, przyczyną przymusowego lądowania było **wadliwe funkcjonowanie motoru.** Tylko dzięki zręczności pilota uniknięto katastrofy. Jedno ze skrzydeł i ogon aparatu są uszkodzone. **Z pasażerów nikt nie poniósł żadnego szwanku.** Samolot ten, noszący nazwę „Hannibal" jest jednym z największych samolotów pasażerskich na świecie. Należy do towarzystwa Imperial Airways. **Uszkodzenie motoru nastąpiło na skutek zderzenia samolotu ze słupem telegraficznym.**

LINDBERGH LECI DO TOKIO.

Nowy Jork 8. 8. (PAT). Lindbergh wraz z żoną odleciał z Aklavik u ujścia rzeki Mackensie w Kanadzie w kierunku Point Barrow na Alasce, skąd uda się w dalszą podróż do Tokio. Lindbergh rozpoczął swą podróż 29 lipca b. r. z aerodromu w North Beach w stanie nowojorskim.

Rzym, 8. 8. (PAT). W okolicy Trydentu nastąpiło osunięcie się ziemi oraz wylew jeziora **Interselva. Straty materjalne są olbrzymie.**

Eleganckie modele damskiego obuwia. Bata


19·90

Fason 7965-97
Sandałkowe pantofelki na niskim obcasie, głęboko wycięte. Przewiewne i wygodne obuwie. Odpowiednie do całodziennego użytku.


24·90

Fason 9675-89
Eleganckie pantofelki w kolorze beige, gustownie ozdobione skórką ciemniejszych odcieni. Odpowiednie do letniego kostjumu.


29·90

Fason 9995-34
Głęboko wycięty pantofelek, jeden z najładniejszych fasonów. Gustowny krój i krzyżowa ozdoba.


29·90

Fason 5505-09
Najnowszy fason czółenka. Dzięki głębokiemu wycięciu i gustownej ozdobie pantofelek ten jest bardzo elegancki.
V 25 Po.


29·90

Fason 9805-07
Modne czółenko. Wyrabiamy ten fason z lakieru, zamszu lub bronzowej giemzy. Zwyczajne, a przytem nadzwyczaj eleganckie.


29·90

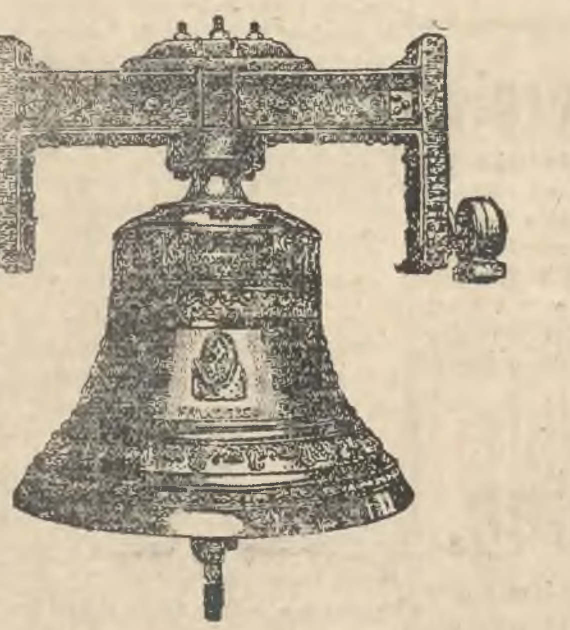
Fason 9805-22
Czółenko z przedniego boksu cielęcego, na wysokim obcasie. Dziurkowana kapka. Wyrabiamy we wszystkich modnych kolorach.

ISTNIEJE PRZESZŁO 100 LAT

Odznaczona 20-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowemi, 10-ma złotymi medalami

Grand Prix Rzym 1926

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926.
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Częstochowa 1926
Złoty medal Wilno 1928, złoty medal P. W. K. Poznań 1929, złoty medal Wilno 1930.



Odlewnia dzwonów KAROLA Schwabego

w Białej k. Bielska

Poleca dzwony dowolnych wielkości i o wszelkich życzonych tonach, o niedoścignionej jakości śpiżu, czystości głosu dzwonów pojedynczych i zespołów kilkudzwonowych.

Dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte dzwony, przemontowuje stare systemy dzwonienia na nowe.

Wykonuje kompletne konstrukcje żelazne zastępujące całkowicie dzwonnice lub konstrukcje drewniane w wieży.

Dostarcza napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru!

Ceny najniższe! Długoterminowe spłaty!

Maturyczne i Dokształcające Kursy

„WIEDZA"

Kraków, ul. Studencka L. 14 I. p.

przygotowujące na ustnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencyjnej zapomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek programów i tematów.

Przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1931|2

1). Kurs maturyczny gimnazjalny wszystkich typów i semin. naucz.
2). Kurs średni 5-tej i 6-tej kl. gimn.
3). Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
4). Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.

Uwaga! Uczniowie kursów korespondencyjnych **otrzymują co miesiąc** oprócz całkowitego materiału naukowego, **tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.**

Na kursach „WIEDZA" wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państw. szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów (enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibliotekę.

Żądać bezpłatnych prospektów.

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef NIKIEL

Kraków, ul. Szewska 2

wszelkie porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela **bezpłatnie.**

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty

Ceny 50% niższe niż wszędzie.

MIESZKANIE

w willi,

3 lub 4 pokoje, kuchnia, łazienka, elektryczność, wodociąg, ogródek z garażem stajnia lub bez, na granicy Krakowa

do wynajęcia.

Wiadomość w sklepie P. A. Jaworowskiego, Aleja 29 listopada. Dojazd autobusem z pod Barbakanu.

Martwi nas

mały zbyt towarów.

Powiększajmy rynek zbytu, posługując się samolotami, a przestaniemy narzekać, gdyż wówczas będziemy mogli dostarczać towary do odległych miast równie szybko jak dostarczamy je odbiorcom miejscowym końmi lub samochodem.

Nie ograniczajmy zatem rynku zbytu do miejsca produkcji.

Samoloty kursują codziennie. — Niskie taryfy. — Informujmy się:

Polskie Linje Lotnicze „Lot"

Kraków, ul, Szpitalna 32. — Tel. 132-22.

Fabr. Skład Płócien i Bielizny R. KOWALSKI

Kraków Poleca ul. **Wiślna 8.**

Płótna bieliźniane i pościelowe, obrusy, ręczniki, chusteczki, serwetki PŁÓTNA LNIANE KOŚCIELNE i do haftu. POŃCZOCHY, SKARPETY, KRAWATY, bielizna męska i damska, koce, kołdry, kapy, sienniki i t. p. KOSZULE MĘSKIE na miarę krój i wykończenie bardzo solidne.

Wielki wybór. Ceny niskie!

Miód!

świeży lipcowy deserowy kuracyjny bez domieszek pod gwarancją z własnej a największej w państwie pasieki wysyła za pobraniem pocztowem 5 kg. 16·50 zł. — 10 kg. 32 zł. 20 kg. 58 zł.

Eugeniusz Billński
w Zbarażu.

KILIMY

artystyczne — dywany, pasiaki łowickie poleca najtaniej Wytwórnia „Kobierzec" Kraków, ul. Podwale 3. Telefon 13-169.

Biurowe prace większej wagi i dokładności efektownie załatwi „Multiplex" Kanonicza 16

Swój do Swego po Swoje!

Ostatnie nowości z teologji!

Encyklika Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI o odnowieniu ustroju społecznego.

(Quadragesimo Anno...) W tłumaczeniu J. E. Biskupa Dra **OKONIEWSKIEGO.** . . . . . zł. —·70

DECKING J. X., Akcja katolicka, czem jest i czego żąda zł. —·50

DUCHAUSSOIS P. O., W płomieniach Cejlonu (Cz. II dzieła tegoż autora p. t. „Wśród lodów polarnych") Tłumaczenie T. Lubińskiej. . . . . zł. 9·—

SCHRIJVERS J. O., Dusze ufajcie . . . . . zł. 2·50

TEODOROWICZ X. Arcybiskup, Państwo chrześcijańskie a pogańskie. Kazanie wypowiedziane w Kościele Marjackim w Krakowie, na zjeździe Sodalicji całej Polski dn. 12-go kwietnia 1931 r. . . . . . . zł. 1·—

poleca:

Księgarnia Krakowska Kraków, ul. Św. Krzyża 13.

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna, po doliczeniu rzeczywistych kosztów opłaty pocztowej.

Pektoraliki, koloradki

gumowane dla P. T. Księży, bielizna, rękawiczki, skarpetki, kapelusze

poleca

Roman Szczerba

Kraków, Florjańska 40

Duże 3-pokojowe mieszkanie

z przynależnościami, w nowym zacisznym komfortowym domu, na wysokim parterze, wynajmę na dogodnych warunkach emerytowi lub bezdzietnym. — Nowa Olsza, ul. Orkana L. 26.

AKTUALNE!!!

Księgarnia Krakowska, Kraków św. Krzyża 13

poleca:

Kopler Leopold Dr. Prof., „Kościół a polityka"

Cena zł. 3·20

Z taką książką, jak „Kościół a polityka" Koplera w polskim przekładzie Ks. Korzonkiewicza należy się zaznajomić dokładnie. W niej się znajdzie gotowe odpowiedzi na wątpliwości, które nas i drugich trapią. — gotowe odpowiedzi na modne zarzuty socjalistów i innych przeciwników, — gotowe odpowiedzi na najważniejsze zagadnienia t. zw. mieszane, wkraczające w dziedzinę świecką, a jednocześnie i w dziedzinę religijną. Dzieło to nie jest ani zbiorem kazań gotowych, ani też wiązanką szkiców lub planów do kazań, a przecież zasługuje na uwagę wszystkich kaznodziejów chociażby tylko przez to, że dostarcza sporo materjałów i argumentów do obrony stanowiska religji i Kościoła w społeczeństwie dzisiejszem. Tej obrony musi się podjąć również i ambona przez przemówienia na tematy apologetyczne. Orężą do takiej obrony warto poszukać u Ks. Koplera.

Ks. A. Sobczyński.
Przegląd Homiletyczny 1930 Nr. 1.

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna po doliczeniu rzeczywistych kosztów opłaty pocztowej.

Stróżostwa

poszukuje bezdzietne małżeństwo Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Głosu Narodu" pod „stróżostwo"

Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu".

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.